

PRZEGLĄD BUDOWLANY

ORGAN STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P.
I DELEGACJI STAŁEJ ZRZESZEŃ PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P.

BUILDING REVIEW — REVUE DU BATIMENT — BAURUNDSCHAU
WARSAW VARSOVIE WARSCHAU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, WIDOK 22. TELEFON 287-00 i 536-82

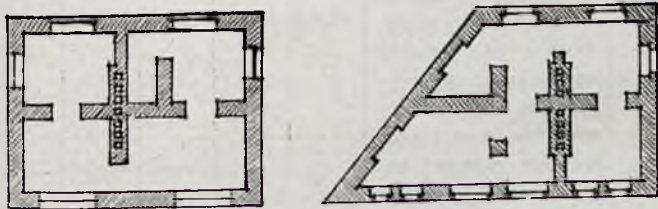
ZESZYT 5

ROK 1932

ROK IV

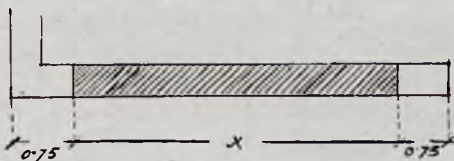
BUD. E. PIOTROWSKI

MUROWANIE ŚCIAN Z CEGŁY W ŚWIETLE BADAN CHRONOMETRYCZNYCH



Gdy rozpatrzmy w szczególności i porównamy dwa powyższe rzuty budynków — łatwo zdecydujemy, że, przy jednakowej ilości metrów kubicznych muru w obu budynkach; wykonanie murów pierwszego będzie w robociznie tańsze niż murów drugiego. Pytanie jednak: o ile tańsze? — pozostać musi bez ściślejszej odpowiedzi, gdyż odpowiedź na nie nie jest bynajmniej prosta. Ogólnie rzecz biorąc, w praktyce zagadnienie to załatwiane bywa w sposób dość beztrudny, gdyż w obu wypadkach, podczas przetargów, 1 m³ muru ceni się zupełnie jednakowo, jakkolwiek doświadczenie często boleśnie poucza zainteresowanych, że rachunek taki oparty jest na bardzo nieściślej kalkulacji robocizny, narażającej zwykle przedsiębiorców na niespodzianki natury deficytowej.

Nie ulega wątpliwości, że najtańszem jest wykonanie murów prostych (pod sznur), pełnych, bez otworów, w granicach, jak wskazuje poniższy rysunek, ponieważ wszelkie zakończenia muru i narożniki podrażają koszt ich wykonania.



Wogóle wiadomem jest powszechnie, że wszelkie załamania murów, wnęki, pilastry, gzymsy, szczególnie zaś krzywizny, odbiegające od kształtu kąta prostego, wpływają znacznie na podrożenie robocizny murarskiej przy ich wykonywaniu. Najdroższymi są połączenia lub przecinania się ścian, wymagające specjalnego ciosania cegły (nie przycinania) młotkiem murarskim z doborowego materiału. Dlatego fasady budynków przedwojennych, ozdabiane licznymi pilastrami, kapitelami, pasami, gzymsami, wnękami i arka-

dami i t. p. — były drogie, co nowoczesna architektura, wyrosła pod hasłem powojennej oszczędności w budownictwie, całkowicie i, zdaje się, bezpowrotnie wyrugowała.

Praca niniejsza ma na celu ułatwienie obliczenia i porównania kosztu robocizny wznoszenia ścian murowanych — ze wskazaniem jakości utrudnień, koszty te zwiększających, oraz wielkości tych utrudnień, obliczonych w godzinach pracy murarza. Ostateczne dane liczbowe są wynikiem długotrwałych, licznych obserwacji i chronometrycznych pomiarów pracy murarza, podzielonej na poszczególne czynności, jakich dana konstrukcja wykonywanego muru od robotnika wymaga.

Obserwując pracę murarza łatwo zauważyć, że podrożenie tej pracy wzrasta zależnie od ilości i wielkości utrudnień, napotykanym w czasie pracy. Jeśli więc proces, względnie przebieg, wznoszenia murów zanalizujemy szczegółowo i wyznajdziemy najprostsze i zasadnicze formy czynności murarza podczas pracy — samo obliczenie ich w godzinach nie pozostawi już wiele trudności, gdyż wymaga tylko cierpliwości i uwagi, naturalnie z uwzględnieniem jaknajdalej posuniętej sumienności i obiektywizmu ze strony chronometrującego.

Moje osobiste spostrzeżenia i pomiary doprowadziły mnie do wyników, wyszczególnionych w niżej podanej tabelicy Nr. 1. Obserwacje te przeprowadzone zostały na terenie pracy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, zorganizowanego na podstawie współpracy ze Związkiem Robotników Budowlanych i na zasadach pewnej formy solidaryzmu ekonomicznego. Fakt ten nie pozostał bez wpływu na wyniki moich obserwacji, do czego jeszcze później w niniejszej pracy powrócę.

Uwaga: Wszystkie wskazane na tabl. 1 czynności rozumie się wraz z wyszukaniem (cegła do cięcia lub ciosania), oraz podjęciem i przeniesieniem materiałów na mury z rusztowania.

Prócz tego murarz wykonywa jeszcze czynności wskazane na tabl. 2, które obliczono w stosunku do 1 m wysokości ściany (licząc 13 warstw w 1 m).

Na podstawie powyższych tablic możemy obliczyć wszystkie wypadki wiązania cegieł w ścianach, z jakimi się spotykamy w projektach budowli, i oblicze-

TABLICA Nr. 1.

Nr.	NAZWA CZYNNOSCI MURARZA	Zużycie czasu w sekundach na 1 cegłę w murze
1	Podnoszenie sznura na grubość jednej warstwy	1
2	Przenoszenie sznura na przeciwną stronę muru	1
3	Układanie i rozprowadzanie zaprawy pod warstwę cegieł	4
4	Układanie cegły do sznura	10
5	„ cegieł wewnętrznych	4
6	Zalewanie warstwy, gruzowanie i oczyszczanie zaprawy z boków ściany	3
7	Układanie cegły na narożnikach z wolnej ręki bez sznura	20
8	Układanie cegieł w małych filarkach, węgarach, pilastrach i t. p.	25
9	Układanie cegły przy kanałach wentylacyjnych i kominowych	20
10	Przycinanie cegły (kwaterki, połówki, dziewiątki i t. p.): prostopadle	10
	skośnie	15
11	Ciosanie cegły (czyste) zależnie od twardości i łopliwości materiału: na ował	150—240
	na kąt ostry	90—150
	na kąt rozwarty	75—120

nie to doprowadzi do wypadkowej w stosunku do 1 m³ lub 1 m² murów, poczynając od najprostszego, t. j. muru pełnego do sznura, bez wnek i wyskoków.

TABLICA Nr. 2.

Nr.	Nazwa czynności murarza	Zużycie czasu w sek. na 1-ną czyn.	Liczba czynności na 1 m. b.	Zużycie czasu w sekund. na 1 m. b.
I	Pionowanie	15	4	60
II	Poziomowanie warstwy linją (wyrównywanie górne)	10	13	130
III	Wyrównywanie boczne (rejowanie)	10	13	130

W tablicach niżej podanych obliczono zużycie czasu dla grubości ścian od 1/2 do 4-ch cegieł włącznie, jako najczęściej w budownictwie naszym stosowanych. Naturalnie tablica nie wyczerpuje wszystkich wypadków konfiguracji rzutów ścian budynków, na podstawie jednak wyszczególnionych w tablicach czynności murarza, łatwo każdy wypadek obliczyć, gdy uprzytomnimy sobie szczegółowo, których i w jakiej ilości potrzeba czynności do wykonania danej konstrukcji muru w naturze.

Na 1 m³ muru pełnego przyjęto ilości zgodnie z obliczeniem inż. Lufta (Przeгляд Budowlany 2/32 str. 35) przy grubości spoiny poziomej 1,5 cm.

Pierwsza z niżej podanych tablic Nr. 3 daje wyobrażenie o zużyciu robocizny murarza na wykonanie 1 m² i 1 m³ murów najprostszych. Wykonanie murów więcej złożonych, poczynając od zwykłego zakończenia ściany prostej i narożników, potraktowano już jako konstrukcje, utrudniające pracę murarską, a tem samem wpływające na podrożenie metrażu wykonywanych murów prostych. Dlatego zużycie robocizny na te konstrukcje wydzielono w tablicę oddzielną i po-

traktowano jako dodatek zużycia robocizny murarskiej do kosztu murów prostych w tablicy I-ej.



TABLICA Nr. 3.

Nr.	GRUBOŚĆ MURU	Kubatura cegieł ułożonych w murze w stos. do 1 mtr ³		Średnie zużycie czasu mur. na położ. 1-nej cegły ew. sek.	Zużycie czasu murarza na wykonanie murów	
		frontowych	wewnętrznych		1 mtr ² w godz.	1 mtr ³ w godz.
1	W 1/2 cegły = mtr. 0'13	1	—	15.—	0.20	1.53
2	W 1 „ = „ 0'27	1	—	15.—	0.39	1.46
3	W 1 1/2 „ = „ 0'41	1	—	19.—	0.75	1.84
4	W 2 „ = „ 0'55	3/4	1/4	17.—	0.90	1.64
5	W 2 1/2 „ = „ 0'69	3/5	2/5	15.80	1.04	1.50
6	W 3 „ = „ 0'83	1/2	1/2	15.—	1.19	1.43
7	W 3 1/2 „ = „ 0'97	3/7	4/7	14.43	1.34	1.38
8	W 4 „ = „ 1'11	3/8	5/8	14.—	1.49	1.34
9	Wykonanie nad otworami sklepienia Klej-na grub. w 1/2 cegły, wraz z uzbrojeniem bednarką (bez przycinania) w każdej warstwie, z przygotowaniem zaprawy cementowej i zalaniem spodu	—	—	45.—	0,60	4.15
10	Zasklepienie otworów cegłą między belkami, z wyspałdowaniem, ale bez ułożenia belek	—	—	25.—	—	2.30
11	Przesklepienie otworów cegłą na krążynach, licząc wraz z wykonaniem do wagi krążyn	—	—	60.—	—	5.50

Do zestawienia powyższej tablicy posługowano się punktami 1, 2, 3, 4, 5 i 6-tym „Tablicy czynności“ murarza przy wznoszeniu ścian murowanych.

Celem orientacji, podaję dla przykładu porządek obliczenia, np. muru grubości 55 m. (tabl. 4).

TABLICA Nr. 4.

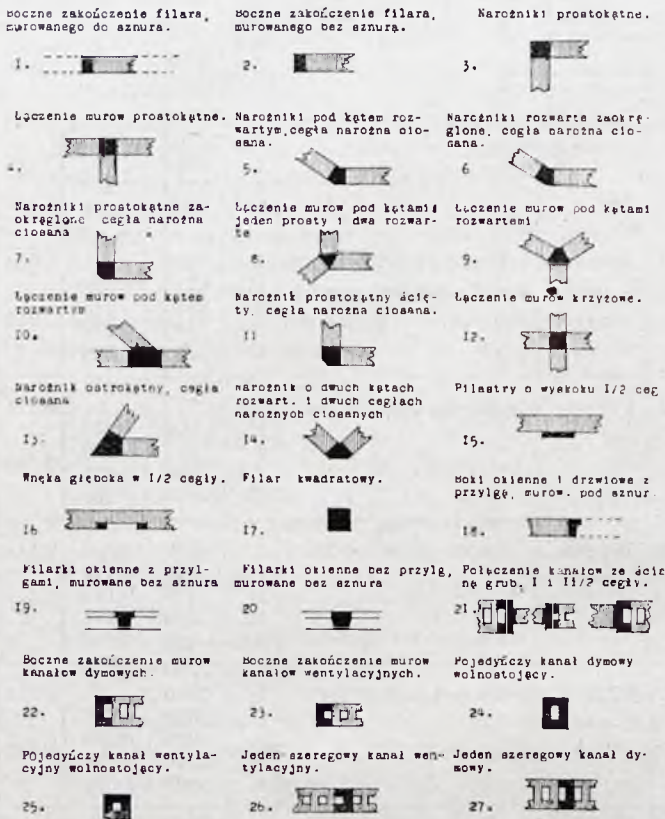
WARSTWY CEGŁY W MURZE	Czynniki z tablicy czynności murarza						Ilość cegieł	Zużycie czasu murarza w sekundach na jedną cegłę			
	I	II	1	2	3	4			5	6	
I-sza warstwa			do sznura	1	1	4	10	—	3	82 1/2	19
			wewnętrzne	—	—	4	—	4	3	—	—
II-ga warstwa do sznura.			1	1	4	10	—	3	—	165	19
Razem											16.95

W sposób identyczny postępując, obliczono i zestawiono „Tablicę zużycia robocizny murarza“ dla więcej skomplikowanego wiązania konstrukcyjnego cegieł w murze, przyczem zaznaczam powtórnie, że wypadkowe tej tablicy potraktowane są jako dodatek do wyżej podanej tablicy murów pod sznur wykony-

Nr.	Określenie konstrukc.	Grubość muru w ceglach	Zużycie czasu na 1 m. b. wysok.		
			w sek.	w godz.	średnio w godz.
1	Boczne zakończenie filara, murowanego do sznura:	1	650		0.180
		1 1/2	1030	0.290	0.343
		2	1160	0.325	
		2 1/2	1290	0.360	
3	1420	0.395			
2	Boczne zakończenie filarów, murowanych bez sznura:	1	790		0.219
		1 1/2	1770	0.491	0.546
		2	1900	0.528	
		2 1/2	2030	0.565	
3	2160	0.602			
3	Narożniki prostokątne:	1	1460		0.406
		1 1/2	1970	0.547	0.601
		2	2100	0.583	
		2 1/2	2230	0.619	
		3	2360	0.655	
4	Łączenie murów prostokątne	1	590		0.164
		1 1/2	850	0.236	0.266
		2	920	0.256	
		2 1/2	1060	0.276	
3	1230	0.296			
5	Narożniki pod kątem rozwartym, z cegłą narożną ciosaną:	1	3935		1.093
		1 1/2	4705	1.307	1.469
		2	5095	1.415	
		2 1/2	5485	1.523	
		3	5875	1.631	
6	Narożniki rozwarte zaokrąglone, z cegłą narożną ciosaną:	1	5105		1.418
		1 1/2	5875	1.635	1.797
		2	6265	1.743	
		2 1/2	6655	1.851	
3	7045	1.959			
7	Narożniki prostokątne zaokrąglone, z cegłą narożną ciosaną:	1	4580		1.272
		1 1/2	5090	1.414	1.468
		2	5220	1.450	
		2 1/2	5350	1.486	
3	5480	1.522			
8	Łączenie murów pod kątami: jeden prosty i dwa rozwarte:	1	1920		0.533
		1 1/2	2670	0.742	0.823
		2	2865	0.796	
		2 1/2	3060	0.850	
3	3255	0.904			
9	Łączenie trzech murów pod kątami rozwartymi:	1	2310		0.642
		1 1/2	3450	0.958	1.040
		2	3645	1.013	
		2 1/2	3840	1.068	
3	4035	1.123			
10	Łączenie murów pod kątem rozwartym:	1	1230		0.342
		1 1/2	1735	0.482	0.574
		2	1945	0.543	
		2 1/2	2155	0.604	
3	2365	0.665			
11	Narożnik prostokątny, ścięty, z cegłą narożną ciosaną:	1	3020		0.839
		1 1/2	3530	0.981	1.035
		2	3660	1.017	
		2 1/2	3790	1.053	
3	3920	1.089			
12	Łączenie murów na krzyż:	1	900		0.250
		1 1/2	1280	0.356	0.356
		2	1280	0.356	
		2 1/2	1280	0.356	
3	1280	0.356			
13	Narożnik ostrokątny z cegłą narożną ciosaną:	1	4090		1.136
		1 1/2	4860	1.350	1.431
		2	5055	1.404	
		2 1/2	5250	1.458	
3	5445	1.512			
14	Narożnik o dwóch rozwartych kątach i dwóch ceglach narożnych ciosanych:	1	5955		1.654
		1 1/2	6710	1.864	1.945
		2	6905	1.918	
		2 1/2	7100	1.972	
3	7294	2.026			
15	Pilastry o wysokości 1/2 cegły:	1	770		0.214
		1 1/2	900	0.250	0.260
		2	970	0.269	
		2 1/2	900	0.250	
3	970	0.269			
16	Wnęka w murze głębokości 1/2 cegły:	1	520		0.144
		1 1/2	520	0.144	0.144
		2	520	0.144	
		2 1/2	520	0.144	
3	520	0.144			
17	Filar o przekroju kwadratowym:	1	2560		0.711
		1 1/2	2820	0.783	0.892
		2	3080	0.856	
		2 1/2	3340	0.929	
3	3600	1.002			
18	Boki okienne i drzwiowe z przylgą (szpuntem) murowane pod sznur:	1	510		0.142
		1 1/2	1140	0.317	0.346
		2	1210	0.336	
		2 1/2	1280	0.355	
3	1350	0.374			
19	Filarki okienne z przylgami, murowane bez sznura:	1	1920		0.533
		1 1/2	3220	0.894	0.974
		2	3410	0.947	
		2 1/2	3460	1.000	
3	3650	1.053			
20	Filarki okienne bez przylg (do okien polskich) murowane bez sznura:	1	1560		0.433
		1 1/2	2820	0.783	0.863
		2	3010	0.836	
		2 1/2	3060	0.889	
3	3250	0.942			
21	Połączenie muru kanałowego ze ścianą grub. 1-ną i 1 1/2 cegły:	1	1670		0.464
		1 1/2	1840		0.511
22	Boczne zakończenie murów kanałów dymowych:	2	1800		0.500
		2 1/2	2060	0.572	0.582
		3	2130	0.592	
23	Boczne zakończenie murów kanałów wentylacyjnych:	1 1/2	2000		
		2	2060	0.572	0.608
		2 1/2	2190	0.608	
3	2320	0.644			
24	Pojedynczy kanał dymowy wolnostojący.	2	2320		0.644
25	Pojedynczy kanał wentylacyjny wolnostojący:	1 1/2	2040		0.567
26	Jeden szeregowy kanał wentylacyjny:	1 1/2	660		0.183
		2	860	0.239	0.242
		2 1/2	870	0.242	
3	860	0.239			
27	Jeden szeregowy kanał dymowy:	2	600		0.167
		2 1/2	730	0.203	0.193
		3	660	0.183	

*) Graficzne określenie konstrukcji na stronie następnej.

DO TABLICY Nr. 5. Graficzne określenie konstrukcji.



wanych, do których zaliczam również filary międzyokienne i międzydrzwiowe (mniejszych rozmiarów), o ile są one wykonywane równocześnie wraz z całą ścianą.

Analizując i porównywując liczbowe wyniki, zawarte w Tablicy Nr. 3, stwierdzamy, że najdrożej kalkuluje się robocizna przy wykonaniu muru grubości 1 1/2 cegły. Mur grubości w 4 cegły jest już o 25% tańszy, jednak grubości pośrednie nie tanieją proporcjonalnie do swej grubości. Wpływają na to utrudnienia, połączone z podnoszeniem i przenoszeniem sznurą, oraz ilość sztuk cegieł układanych do sznurą i wewnętrznych. Najtaniej wypada to ostatnie.

Poniższa tablica Nr. 6 ilustruje poglądowo stosunek droższego i tańszego układania cegieł — w myśl wyżej powiedzianego.

TABLICA Nr. 6.

Grubość ściany	Stosunek do 1 mtr ² cegieł, układanych pod sznur	Stosunek do 1 mtr ² muru cegieł, układanych w folunku	U W A G I
1/2	1 : 1	1 : 0	Działowe
1	1 : 1	1 : 0	"
1 1/2	1 : 1	1 : 0	Konstrukcyjne
2	1 : 3/4	1 : 1/4	"
2 1/2	1 : 3/5	1 : 2/5	"
3	1 : 1/2	1 : 1/2	"
3 1/2	1 : 6/14 = 3/7	1 : 8/14 = 3/7	"
4	1 : 6/16 = 3/8	1 : 10/16 = 5/8	"

Należy zauważyć, że na podłożeniu robocizny wykonania ściany grubości 1 1/2 cegły w stosunku do ścian w 1/2 i 1 cegłę wpływają dodatkowo czynności mura-

rza wymienione w punkcie 2 i 6 tablicy Nr. 1, których to czynności niema przy wznoszeniu ścian działowych.

Najdrożej więc wypada robocizna murarska w tych budynkach, w których przeważają ilościowo ściany grubości w 1 1/2 cegły. Nie jest więc bez znaczenia zwracanie uwagi na tę sprawę, gdyż różnica np. kosztu murów w 1 1/2 i 2 cegły wynosi 9,4%. Czy nie racjonalniejszym byłoby wobec tego kosztorysowanie ścian w metrach kwadratowych, niż w metrach sześciennych? Uważam, że ten sposób kosztorysowania będzie ściślejszy od obecnie praktykowanego, w którym wszystkie ściany konstrukcyjne są kosztorysowane w jednej najczęściej masie, wskutek czego dają mylne rezultaty kalkulacyjne kosztów budowy.

Celem otrzymania przeciętnej zużycia robocizny na wykonanie 1 m³ muru przy budowie normalnych domów mieszkaniowych, należy wyniki liczbowe, podane w tablicy Nr. 3 uzupełnić poprawkami według tablicy Nr. 5. Analiza planów wykonanych budowli tego typu wykazuje, że przeciętna wartość robocizny, zużywanej na murowanie ścian o konstrukcji złożonej według tablicy Nr. 5, stanowi 30% — 70% wartości wykonania murów pełnych według tablicy Nr. 3, z czego wynika wniosek, że koszt robocizny 1 m³ muru, podany w tej ostatniej, należy podnieść o 50%, a wtedy otrzymamy:

TABLICA Nr. 7.

Nr.	Grubość ścian	Zużycie robocizny na:			Murarz kładzie przez 8 godzin sztuk cegieł	
		położenie 1-ej sztuki cegły w sek.	wykonanie 1 mtr ² w godz.	wykonanie 1 mtr ³ w godz.	według umowy z dnia 11.IV.32	według analizy niniejszej pracy
1	1/2 cegły = 0.13 mtr.	22:50	0:30	2:29	500	1280
2	1 " " 0.27 "	22:50	0:59	2:19	500	1280
3	1 1/2 " " 0.41 "	28:50	1:12	2:75	525	1010
4	2 " " 0.55 "	25:50	1:35	2:46	700	1130
5	2 1/2 " " 0.69 "	23:70	1:56	2:25	750	1220
6	3 " " 0.83 "	22:50	1:78	2:15	750	1270
7	3 1/2 " " 0.97 "	21:65	2:00	2:07	brak	1320
8	4 " " 1.11 "	21.00	2:23	2:01	brak	1360

A teraz rozważmy, jak się przedstawia stosunek wyżej obliczonego czasu, zużywanego na wykonanie 1 m³ muru do 8-giogodzinnego dnia roboczego i wydajności pracy murarza, przewidzianej Umową Zbiorową, zawartą dnia 11 kwietnia r. b. między Stowarz. Zawod. Przemysł. Budowl. a Centralnym Związkiem Robotników Budowl. w R. P. Dla przykładu weźmy mury grubości 1 1/2 i 2 cegły. Z tablicy Nr. 7 wiemy, że na położenie 1-szej cegły w murze grubości 1 1/2 cegły potrzeba przeciętnie 28,50 sekundy, a w murze grubości w 2 cegły — 25,50 sekundy. Umowa Zbiorowa przewiduje średnią dzienną wydajność pracy murarza dla pierwszego wypadku 525 sztuk cegieł, dla drugiego 750 i 650 sztuk, czyli średnio minimalnie 700 sztuk cegieł. Na podstawie tych danych otrzymujemy istotne zużycieienne robocizny murarza na pracę produkcyjną:

Mur grubości 1 1/2 cegły
 $28,50 \times 525 = 14963 : 3600 = 4,15 \text{ godz.}$

Mur grubości 2 cegły

$$25,50 \times 700 = 17850 : 3600 = 4,96 \text{ godz.}$$

W pierwszym wypadku różnica między ośmiu godzinami, a obliczonym czasem wydajnej pracy wynosi: $8,00 - 4,15 = 3,85$ godzin, w drugim: $8,00 - 9,96 = -3,04$ godziny.

Różnice te częściowo można wytłumaczyć tem, że umowa zbiorowa przewiduje średnią wydajność w całej kondygnacji, która zapewniona jest w umowie jako wydajność minimalna.

Mimo to jednak nawet po uwzględnieniu tych momentów, stwierdzić wypada, iż praktykowane u nas wydajności pracy murarza dalekie są od całkowitego wyzyskania 8-miu godzin pracy.

Wyniki te zastanawiają, pozwalając jednocześnie przypuszczać, że przez usunięcie niektórych przyczyn, powodujących taki stan rzeczy, wydajność pracy naszego murarza możnaby znacznie powiększyć. Nie należy przytem zapominać, że obserwacje moje były dokonywane na budowlach Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, na których murarze, z natury organizacji przedsiębiorstwa, należące do Związku Zawod. Robotn. Budowl. (Zw. Rob. Budowl. jest członkiem Społ. Przed. Budowl., jako kooperatywy budowlanej) z reguły wykazywali mniejszą wydajność dzienną w układaniu cegły, niż można to było zaobserwować w przedsiębiorstwach prywatnych.

Nasuwa się tutaj pytanie, co powoduje tak poważną stratę czasu na cele nieprodukcyjne, oraz jakimi są te cele obciążające pracę murarza? Zgóry bowiem stwierdzić można, że nietylko brak dostatecznego uzdolnienia, jest tu jedyną przyczyną. Powodem tych stosunków jest w dużej mierze zło, wypływające z przestarzałych, marnotrawnych form i organizacji budowy, wynikających z przyzwyczajenia zarówno robotnika budowlanego, jak i samego przedsiębiorcy oraz personelu technicznego. Przyczyny te można podzielić na 2 grupy: strat względnych i strat bezwzględnych. Do pierwszych zaliczam te czynności murarza, które z powodzeniem mogłyby być zastąpione przez pomocnicze, tańsze siły robocze; do drugich — brak należytego uzdolnienia murarza oraz nadto częste lekceważenie przez niego powierzonych mu przez pracodawcę obowiązków. Przez długi czas kultywowana w związkach robotniczych ideologia: „duża płaca za jaknajmniejszą pracę“ zagnatwała stosunki na budowie tak dalece, że obecnie z trudnością wielką znaleźć się daje kompromisowe załadowanie wyjście dla obu stron zainteresowanych, w myśl nowoczesnej maksymy: „duża płaca i sprawiedliwa za nią praca“, z warunkiem nie przekraczania granicy, która narażałaby na szwank zdrowie pracującego robotnika.

Niżej podaję wykaz zgruba zaobserwowanych przyczyn, będących odpowiedzią na postawione na początku niniejszego rozważania pytanie. Dążność do usunięcia tych przyczyn może być wdzięcznym terenem owocnej pracy twórczej naszych przedsiębiorców budowlanych i ich personelu technicznego, jak również Związków Zawodowych Robotników Budowl. Przed pierwszemi otwiera się rozległy teren reorganizacyjnych ulepszeń w zakresie grupy pierwszej „Strat względnych“; drudzy posiadają nieograniczony wpływ i możliwość uzdrowienia stosunków panujących w grupie „Strat bezwzględnych“. U podstawy jednak podejmowanej w tym kierunku pracy musi być położona dobra i świadoma wola stron obu. Ideałem byłoby osiągnięcie maksymalnej wydajności, przewidzianej w tablicy Nr. 7.

A. Grupa strat względnych.

1. Polewanie cegły wodą w dni suche i upalne.
2. Zdejmowanie cegły z kozy noszącego cegłę robotnika.
3. Pomoc przy przekładaniu zaprawy z nosiłki do kastro.
4. Uzupelniające rozrabianie zaprawy w kastrze.
5. Przenoszenie zaprawy na mury kielnią, o bardzo małej zwykle pojemności, a często w $\frac{1}{4}$ części zużytą.
6. Rozrabianie zaprawy (często praktykowane) pozostałej w kastrze z jednego dnia na następny.
7. Przechodzenie na nowe odcinki murów, niedostatecznie przygotowane do podjęcia niezwłocznej pracy.
8. Pomoc cieślom przy wznoszeniu rusztowań.

B. Grupa strat bezwzględnych.

1. Nieobecność murarza na stanowiskach z uderzeniem dzwonka, po którym zazwyczaj dopiero wychodzą z pakkamery.
2. Zbyt długie przygotowywanie się do rozpoczęcia pracy.
3. Nieporęczne rozstawienie kaster z zaprawą, zwykle zbyt odsuniętych od odcinka pracy murarza.
4. Zbyt odległe umieszczanie cebra z wodą od miejsca pracy murarza.
5. Powolna często orientacja murarza w wyborze cegły, potrzebnej do położenia w danym miejscu muru, co powoduje kilkakrotne przebieranie i przymiarki.
6. Zbyt częste odpoczynki i palenie papierosów w czasie pracy (w fabrykach np. to ostatnie jest bezwzględnie wzbronione).
7. Urządzanie posiłku podczas pracy, w godzinach na to nieprzeznaczonych.
8. Częste lenistwo, małe wykwalifikowanie, alkoholizm, gawędy odrywające uwagę od pracy i t. p.

*Przypominamy o wpłacie prenumeraty
za 1932 rok*

NOWE DOMY MIESZKALNE NA WOLI W WARSZAWIE

Nowe domy mieszkalne na Woli przy ul. Bema róg Ludwiki w Warszawie zostały wzniesione przez Z. U. P. U.

Domy w ilości 8 projektowane były początkowo dla rodzin robotniczych. Są to typowe układy mieszkań 1^{1/2}, 2, 2^{1/2} izbowe projektowane w swoim czasie przez biuro projektów Z. U. S., o których Przegląd Budowlany pisał już w zeszycie kwietniowym 1931 r.

Bloki przy ul. Bema opracował p. inż. arch. Józef Szanajca, Kierownikiem budowy z ramienia Z. U. P. U. jest p. inż. dypl. Witold Jakimowski, zastępcą p. inż. arch. Beata Trylińska.

Mieszkania zaopatrzone są w W. C. i umywalki w jednym pomieszczeniu bez wanny, kuchnie o minimalnych wymiarach samodzielne albo nisze kuchenne otwarte; zamiast śpizarek szafki podokienne wentylowane, wysunięte na kuchnie. Wspólne łazienki z wannami umieszczono przy wszystkich klatkach schodowych na najwyższych kondygnacjach.

Mieszkań łącznie z pokojami kawalerskimi jest 350; ogólna kubatura ca 62.000 m³. Mieszkania w przeważającej części nie są przewietrzane na przestrzał, orientacja samych jednak domów udostępnia dopływ słońca do wszystkich mieszkań: 4 Bloki znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie przedziałni „WOLA“.

Roboty końcowe są jeszcze w pełnym toku, budynki mają być wykończone w ostatnich dniach sierpnia i w tym jeszcze sezonie oddane do użytku.

Głównym przedsiębiorcą budowlanym jest Biuro Budowlane F. Skąpski i S-ka, Inżynierowie Spółka Akcyjna, które wykonało roboty ziemne, murarskie, tynkarskie, izolacyjne, żelbetowe, ciesielskie i posadzkarские.



Ogólny widok w okresie robót wykończonych. Lato 1932 r. Izolację dachów Lignoasfaltem i pokrycie Bituminą wykonała firma „Orlorog” w Warszawie.



Ogólny widok w okresie robót murarskich. Jesień 1931 r.

Już w trakcie budowy postanowiono 4 bloki przeznaczyć dla pracowników umysłowych. Pomieszczenia z umywalkami i W. C. projektowane początkowo bez wani, zaopatrzone obecnie w wanny chociaż o minimalnych wymiarach są ciasne. Zainstalowanie piecyków gazowych stworzyło konieczność dodatkowej wentylacji. Rury wentylacyjne wykonano z blachy żelaznej ocynkowanej o średn. 10 cm. otoczonej siatką Rabitza i otynkowanych. Każda łazienka ma samodzielny przewód włączony na górze do wspólnego deflektora.

Opis niniejszy nie może objąć całokształtu budowy.

W drodze kolejnych przetargów na poszczególne kategorie robót następujące firmy wykonały: „Trud” sp. z o. o. — stropy, „Orlorog” — roboty asfaltowe, blacharskie i dekarские, Kamler J. i S-ka roboty kanalizacyjne, wodociągowe i instalację gazową, Korzeniowski — roboty malarskie, Kuperman R. — stolarszczyznę, Bracia Lubert — okucia, Mentzel Bracia — balustrady, Sobotkowski Wł. — armaturę mosiężną, Stachiewicz J. roboty zduńskie, Tow. Robót Elektrycznych sp. z o. o. — instalację elektryczną, Zrzeszenie Szklarzy sp. z o. o. — roboty szklarskie.

Plan wszystkich robót został opracowany bardzo starannie i szczegółowo. Według pierwotnego terminarza czas budowy miał trwać od 29.VI.1931 r. do 28.VI.1932 r., czyli równo rok. Roboty ziemne rozpoczęto 27.VI.1931 r. Termin końcowy uległ jednak zmianie z dwóch powodów: z jednej strony trudne warunki atmosferyczne i późna wiosna, z drugiej strony komplikacje wynikające z zawarcia nowej umowy zbiorowej między Stowarzyszeniem Zawodowem Przemysłowców Budowlanych i Związkiem Zawodowym Robotniczym. Termin ostateczny został przesunięty o dwa miesiące, wszystkie roboty wykończeniowe mają być całkowicie skończone 27.VIII.1932 r.

Od samego początku prace były prowadzone bardzo intensywnie, przy wydatnej pomocy maszyn. W czasie robót murarskich funkcjonowały 3 windy mech., 2 typu „Bob”, jedna „Rzewuskiego”, 2 windy ręczne, 2 maszyny do mieszania zaprawy „Rzewuskiego” i betoniarka ruchoma „Rzewuskiego” do ław betonowych.

Roboty murarskie rozpoczęto 18.VII.1931 roku

i w tymże sezonie ukończono, przyczem wszystkie budynki przykryto dachami.

Stropy wykonano nie przez głównego przedsiębiorcę, lecz firmę „TRUD”. Tego rodzaju rozłożenie pracy okazało się niepraktyczne. Przy najlepszych chęciach i staraniach nie można było uniknąć pewnych drobnych wyprzedzeń, czy opóźnień w terminach wykonania poszczególnych kondygnacyj i stropów. Powstały



Stropy żelbetowe systemu „Rapid” f-my „Trud”.

stąd trudności w rozmieszczeniu brygad robotniczych, zwłaszcza, że w obu przedsiębiorstwach pracowali robotnicy tych samych kategorii i przy jednym kierownictwie, rozmieszczenie ich na budowie byłoby łatwiejsze.



Uzbrojona ściana szczytowa, nadwieszona nad odsadzkami sąsiada.

Tego rodzaju nieprodukcyjnych utrudnień można byłoby w przyszłości uniknąć komasując roboty surowe w jednym przedsiębiorstwie.

Bloki mieszkalne są proste zarówno w swojej kompozycji, układzie mieszkań, rozmieszczeniu klatek schodowych jak i konstrukcji.

Unikano t. zw. materiałów zastępczych.

Po nieudanych próbach ostatnich lat w Warszawie, kto chce budować dobrze i pewnie używa starej wypróbowanej cegły, a i konstrukcję szkieletową wypełnia dziurawką.

Domy przy ulicy Bema są z cegły, wzniesione na fundamentach zwykłych, składających się z ław betonowych.

Ciśnienie na grunt, który jest zwarty i jednolity, przyjęto 2 kg/cm^2 . W trakcie wierceń pod budynek 3 wykryto w niższych warstwach pokłady torfu o zmiennej grubości 0,5 — 1,5 m.

Aby otrzymać jednostajne ciśnienie pośrednie budynku na torf, zaszła potrzeba obniżenia ław fundamentowych ścian zewnętrznych, w stosunku do ławy ściany kapitalnej o 1 m. Przyjęto, że na torf ciśnię bryła ziemi o przekroju w postaci trapezu z bokami nachyleni pod 45° ; przyczem ława ściany kapitalnej jest szersza od ław ścian zewnętrznych o 55 cm. Przez pogłębienie ławy ścian zewnętrznych zwiększono sztucznie ciśnienie jednostkowe na warstwę torfu, doprowadzając je do wielkości tego ciśnienia, które wywiera ława fundamentowa ściany wewnętrznej.



Deski podłogowe z tartaku Bronna Góra f-my Biorkenhagen na placu budowy.

W budynku Nr. 4 w czasie kopania fundamentów stwierdzono, że istniejący budynek na sąsiedniej parceli ma odsadzki wypuszczone w grunt sąsiada. W czasie wznoszenia istniejącego budynku obie parcele należały do jednego właściciela, ściana szczytowa jednak powinna była być fundamentowana przepisowo. Mur nowowznoszonego domu zostały więc nadwieszona, w ten sposób, że nad odsadzkami fundamentu sąsiada pozostała warstwa powietrza.

Ściany domów wykonane są z cegły zwykłej, dziurawki i częściowa z bloków ceramicznych. Bloki o wymiarach $340 \times 270 \times 130 \text{ mm}$. . $340 \times 130 \times 130 \text{ mm}$.



Deski podłogowe na placu budowy. Materiał eksportowy, bez sęków.

270 × 270 × 130 . 270 × 130 × 130; użyto wyłącznie do ścian szczytowych 0,41 cm. grub.

Stropy wykonano żelbetowe systemu „RAPID“. Bełeczki były robione na miejscu budowy masowo z użyciem betoniarki. Aby uniknąć późniejszych rys



Na rusztowaniu przy tynkach zewnętrznych. Drabiny odsunięte od muru, pomosty do pracy poszerzone.

i pęknięć w tynkach stropy otrzciniowano podwójnie na krzyż. Podwójna warstwa trzciny ma spełniać rolę tłumika ugięć bełeczek stropowych. Trzcina jest zaczepiona na drutach, te są przymocowane do gwoździ leżących poziomo i opierających się na półeczkach belek.

Ściany działowe są z trocinówki na kant stawianej, przyczem między mieszkaniami ścianki podwójne związane z warstwą powietrza wewnątrz.

Konstrukcja schodów żelaznych z belek dwuteowych podestowych i cewowych biegowych łączonych na śruby. Części żelazne widoczne zostały wyszpałdowane, obciążone siatką żelazną i otynkowane.

Stopnie lastricowe, wykonane na miejscu budowy, są oparte wyłącznie na belkach biegowych, nie wmurowane w ściany klatek schodowych. Podesty przeklepiono „Kleinem“.

Nad pralnią wykonano ocieplenie żelbetowych stropów dachowych, składające się z cegły dziurawki

położonej na kant i warstwy zimnego asfaltu grubości 3 cm. pokrytego dwukrotnie filcem bitumowym.

Isolacja murów jest także z filcu bitumowego w warstwach pojedynczych, kładzona na ławach fundamentowych i murach w poziomie terenu.

Pierwszy raz zastosowano t. zw. piec sprężone. Piec sprężony to trzon kuchenny i piec postawione razem, posiadające jednak 2 samodzielne paleniska, lecz jeden przewód kominowy. Dogodność stąd wynikająca to możliwość palenia albo w kuchni, albo w piecu, przyczem paląc w kuchni można gazy spalinowe przepuszczać, albo przez piec, albo wypuszczać wprost do komina. Działanie pieca sprężonego byłoby idealne, gdyby szyber oddzielający piec od trzona kuchennego był hermetyczny. Tak jednak nie jest i straty ciepła są nieuniknione. Po praktycznym wypróbowaniu tych pieców będzie można więcej o nich powiedzieć.

W mieszkaniach robotniczych ułożono podłogi sosnowe białe z desek szpuntowanych, heblowanych 36 mm. grubości, 10 — 12 cm. szerokości. Stosownie do warunków technicznych deski są absolutnie bez sęków. Dostarczenie tego rodzaju towaru nastęcało poważne trudności. Tylko 10% przetartego materiału odpowiadało stawianym warunkom; 90% desek chociaż wysokiej wartości nie znajdowało nabywców, wskutek zupełnego zastoju na rynku drzewnym.

Mieszkania urzędnicze wyposażono w klepkę dębową ułożoną nie w jodelkę lecz rzędy.

Nisze kuchenne otrzymały także posadzki dębowe.

Wszystkie okna mieszkań są typu szwedzkiego, drzwi jednoskrzydłowe, gładkie oklejane dychtą. W łazienkach i W. C. oraz w łazienkach ogólnych i korytarzach do pralni ułożono płytki terrakotowe, jasne w jednym kolorze białym, cokoliki wykonano z płytek szarych. W pralniach zrobiono podłogi asfaltowe z wyrobieniem odpowiednich spadków. Pod asfaltem zastosowano izolację, składającą się z filcu bitumowego położonego na lepniku aquisolowym.

W mieszkaniach, w celu maksymalnego wyzyskania miejsca, urządzenia sanitarne zostały rozstawione na bardzo małej powierzchni i włączone do jednego pionu kanalizacyjnego. Na rynku krajowym nie było kształtek ani aparatów, dających się w tych warunkach zastosować. Firma J. KAMLER opracowała więc rysunki i modele i zamówiła: wanny skrócone do wymiarów 1.400 mm., miski klozetowe z przesuniętym o 100 mm. wylotem (typ warszawski), krzyże żeliwne dwu i jednopłaszczyznowe i specjalne nasady wentylacyjne. Zastosowanie powyższych zmian dało duże korzyści w wyzyskaniu miejsca i wydatne oszczędności w długości przewodów.

Tynki zewnętrzne wykonano z zaprawy 1/2 cem. z zatarciem zaprawą wapienną białą.

Do robót tych użyto drabiny wiedeńskiej, stosując ulepszony sposób ich ustawienia i wykonania pomostów. Drabiny stawiano w odległości 0,50 m. od muru. Każda drabina zaopatrzona była w uchwyty żelazne w kształcie litery „S“. Górne pętle uchwytów spoczywały na szczeblu drabiny, na dolnych opierał się rygiel. Na ryglach, których długość równała się długości szczebla — 0.50 m. układano deski, stwarzając szer-

sze, a więc wygodniejsze pomosty dla pracujących murarzy.

Cokoły licowane klinkierem w kolorze brązowym o wymiarze jednolitym $6 \times 13 \times 20$ cm. wykonanym na zamówienie w Kaweczyńskich Zakładach Cegielnianych. Płaszczyzna licowania cokołu jest cofnięta 2 cm. w stosunku do płaszczyzny tynków. W czasie dni słonecznych otrzymuje się efekt w postaci wąskiej linii cienia rzuconego

Gzymsy i rury spustowe zrobiono z blachy cynkowej miedziowanej.

Ściany szczytowe przedłużono 14 cm. przez całą wysokość budynku. Występy mają szer. 14 cm. W wielu jednak miejscach nie wykorzystano w ten sposób otrzymanych kąłów, na umieszczenie rur spustowych. Zawieszono je w odległości paru metrów.

Roboty terenowe i urządzenie ogródków — w opracowaniu architekta.

INŻ. E. CHOJNACKI

O PREMJOWANIU MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

Wszyscy zdają sobie sprawę z konieczności ożywienia ruchu budowlanego, jako nieodzownego wstępu do wyjścia z gnębiącej nas zimy zastoju całego życia gospodarczego. — Od tego przeświadczenia do momentu realizacji tej słusznej myśli dzieli nas jednak bardzo ważny moment, a mianowicie kwestja wyboru właściwszej metody, przy pomocy której możnaby dać właściwy impuls siłom potencjalnym, drzemającym w społeczeństwie.

Jako taki środek, prowadzący moim zdaniem szybko i sprawnie do celu, proponuję premjowanie materiałów budowlanych.

Mam na myśli premjowanie tylko tej ilości materiałów budowlanych, które nie stanowią wytworu na zapas, a brane są dla celów ożywienia akcji budowlanej w kraju.

W kierunku ożywienia tej akcji, tak zasadniczej w naszym obecnym położeniu gospodarczym, należy skierować wspólne wysiłki tak sfer rządzących, jak i uświadomionej co do grozy położenia części lojalnie myślącej społeczności polskiego.

Gdyby na tej drodze trzeba było nawet ponieść znaczne ofiary, zapewne nie zawahamy się przed nimi.

Zresztą premjowanie materiałów budowlanych, a ściślej mówiąc materiałów wkładanych w budowlę, wydaje się zupełnie właściwym środkiem ożywczym, właściwszym od premij wywozowych, gdyż premjowane wartości pozostają w kraju, powiększając ogólną sumę dóbr społecznych.

Jednak należy się liczyć również z pauperyzacją szerokich mas ludności i — o ile to oczywiście jest możliwe — nie umniejszać przez nakładanie jakichś nowych ciężarów zdolności nabywczej, a zatem i konsumcyjnej społeczności.

Aby temu zadość uczynić należałoby w wyszukaniu źródeł pokrycia na wspomniane premje ograniczyć się do ciężarów obecnie przez społeczeństwo ponoszonych, a zupełnie nieprodukcyjnych i demoralizujących. Mam na myśli, oczywiście zasiłki dla bezrobotnych.

Pozatem podatek od placów niezabudowanych winien być podniesiony do wysokości, wykluczającej możliwość traktowania tych placów jako dogodnej i pewnej lokaty kapitału.

Powyższe dwa źródła, dające w sumie około 170 milionów zł. rocznie — stanowiłyby główne pokrycie proponowanych premij.

Można przyjąć ogólnie, że w budownictwie mieszkaniowym, o które tu głównie chodzi, koszt materiałów stanowią około 55 — 60%, a koszt robocizny około 40 — 45% ogólnego kosztu budowy. Wychodzę z założenia, że stosunek ten wynosi: materiały 60%, a robocizna 40%.

Przypuśćmy, że ustalona premja na materiały, o których mowa, wynosi 33% ich ceny rynkowej.

Koszt budowy wynosiłoby wówczas dla budującego

$$\left(60 - \frac{60 \times 33}{100}\right) + 40 = 80\% \text{ kosztów rzeczywistych.}$$

Jeśli do tego uwzględnić pożyczki, wydawane przez B. G. K. w wysokości tylko 33% wartości szacunkowej, to kapitał potrzebny na budowę wyniesie dla reflektującego tylko 80% — 33% = 47% kosztów rzeczywistych.

Wielkość kwoty 170 milionów złotych pozwoli przy obróceniu jej na cele premjowania uruchomić w akcji budowlanej

$$\frac{170,000,000 \times 100}{20} = 850 \text{ milj. zł.}$$

Z tego na robociznę przypadłoby $850 \times 40\% = 340$ milj. złotych.

Przy średniej dniówce 8 zł. daje to rocznie około 42.500.000 dniówek.

Przyjmując za sezon budowlany 8 miesięcy w roku czyli okragło 200 dniówek roboczych, powyższe da możliwość zatrudnić na robotach budowlanych około

$$\frac{42,500,000}{200} = 212,500 \text{ ludzi.}$$

Wynikałoby z tego, że tak sprawa zastoju jak i bezrobocia przestałaby być tak niebezpiecznie nagląca. A pozatem iloby wygrał na tem transport kolejowy?

Chcę tu jeszcze poruszyć jeden czynnik, mający może znaczenie równorzędne do akcji budowlanej, a który może iść z nią w parze.

Wiemy dobrze, że dużo walut i złota jest tezaurowane i leży bezczynnie, spłoszone depresją gospodarczą i niepewnością lokaty. Lokowanie pieniędzy w nieruchomościach na podanych wyżej warunkach jest

najpewniejszym i wiele z tych ukrytych kapitałów dałoby się wyciągnąć na powierzchnię życia gospodarczego, gdyby należność za premjowane materiały budowlane była pokrywana tylko i wyłącznie w obcej walucie lub złocie — tak jak za wywóz. Wówczas wpłacona kwota, odpowiadająca wspomnianym wyżej 170 milj. zł. na premje, stanowiłaby o zwiększeniu naszych rezerw kruszczowo-walutowych o sumę 340 milj. zł. w obcej walucie i złocie.

Powyższe zaś dałoby możliwość zwiększenia obiegu pieniężnego o kwotę 850 milionów zł. Ulokowanie tej kwoty w przemyśle i handlu przynosiłoby rocznie około 60 milj. zł. (7^o/o); bezpośrednio, zmniejszając tem samem obciążenie z tytułu premji do sumy 110 milj. zł., t. j. mniej niż obecnie ponoszone ciężary na utrzymanie bezrobotnych. A pośrednio dawałoby życiu gospodarczemu korzyści niewspółmiernie większe i wszechstronne — bo producentowi, konsumentowi i skarbowi Państwa.

Oczywiście bardzo poważną rolę odgrywa tu dobra wola, ale mogą być ustalone również pewne rygory i tamy, krępujące spekulację.

Reflektujący kapitalista musiałby:

1) wykazać się z posiadania odpowiedniego placu pod budowę,

2) zobowiązać się do rozpoczęcia budowy najpóźniej w ciągu czterech miesięcy od daty zatwierdzenia oferty przez B. G. K.,

3) zobowiązać się wykonać budowę z materiałów wyłącznie krajowego pochodzenia,

4) zobowiązać się do wyprowadzenia budowli pod dach w ciągu półtora roku od daty zatwierdzenia oferty. Wówczas otrzyma pożyczkę 15^o/o wart. szacunk. z B. G. K.,

5) zobowiązać się do całkowitego ukończenia budowli w ciągu trzech lat od daty zgłoszenia oferty. Wówczas otrzyma dodatkowo pożyczkę 18^o/o wart. szacunk. z B. G. K.,

6) zobowiązania powyższe winny być ujęte w formie, umożliwiającą przede wszystkim zwrot całkowitej premji, wypłaconej za materiały, a następnie dającą zupełną gwarancję dobrej woli ze strony reflektującego kapitalisty.

Muszę się zgóry zastrzec, że przytoczone przeze mnie powyżej kalkulacje liczbowe traktuję jako przykład, ilustrujący zasadę premjowania materiałów, używanych do akeji budowlanej, na rynku wewnętrznym, — a nie jako zupełnie konkretne wytyczne.

Sprawa oczywiście wymaga gruntownego przeprowadzenia i powiązania między sobą poszczególnych czynników, wchodzących tu w grę.

Mam jednak to głębokie przeświadczenie, że czas nagli, że życie gospodarcze wymaga niezwłocznego wysiłku w kierunku poprawy i że era obecna w naszym życiu państwowem odznacza się siłą woli i zdecydowaną polityką czynników miarodajnych, które nie zawahają się wprowadzić w czyn każdą koncepcję, o ileby tylko prowadziła do pożądanego celu.

AMERYKAŃSKI PRZEMYSŁ BUDOWLANY WOBEC KRYZYSU

PREZES ASSOCIATED GENERAL CONTRACTORS
O SYTUACJI.

W dniu 7 maja b. r. w Paryżu odbyło się zebranie stałego Biura Międzynarodowej Federacji budownictwa i Robót Publicznych. W związku z projektowanym na jesieni 1933 roku Kongresem Federacji w Waszyngtonie, przybyli na zebranie reprezentanci Federacji Amerykańskiej U. S. A., aby wskazać na wagę jaką przywiązują przemysłowcy amerykańscy do tego Kongresu. Prezes amerykańskiego stowarzyszenia p. John W. Harris, wobec sceptycyzmu ogólnego co do możliwości wzięcia udziału przez delegacje europejskie w kongresie wygłosił dłuższe przemówienie, które posiadało szereg nader interesujących momentów, charakteryzujących sytuację i nastroje przemysłu budowlanego amerykańskiego, dalekie już dzisiaj od bezwzględnego podtrzymywania zasady izolowania się od spraw ogólno-światowych.

Ze względu na te nastroje i szereg ciekawych uwag o inicjatywie budownictwa amerykańskiego podajemy to przemówienie w obszernem streszczeniu, pomijając mniej ogólnie czytelników interesujące ustępy.

Z wszelką pewnością, mówił p. John W. Harris, nie było w historii świata jeszcze takiego okresu, w którymby tak silnie jak dzisiaj dała się odczuć konieczność współpracy międzynarodowej w naszym jak i w innych przemyślach, a to w celu zmiany warunków, które wywołały powszechną klęskę i spustoszenie.

Międzynarodowa Federacja Budownictwa i Robót Publicznych przygotowywała się w ciągu 30 lat do swych poważnych zadań, uwzględniając i rozwijając wspólne zainteresowania przemysłowców budowlanych wszystkich krajów.

Jeśli więc dzisiaj, zwracam uwagę Federacji na warunki panujące w Stanach Zjednoczonych, to czynię to dlatego, że czuję w Federacji wpływy, które mogą odrodzić i zreformować warunki bytu przemysłu budowlanego.

Z końcem wojny Stany Zjednoczone były w zupełnie odmiennym położeniu od wszystkich większych krajów europejskich. Wojna nie przeszła nad ich terytorjum, zostawiła tylko wielkie długi; jednakże aż do ostatnich lat nie wpłynęły one na naszą gospodarkę i nie powstrzymywały szybkiego rozwoju ekonomicznego.

Przemysł budowlany znalazł się wobec olbrzymich potrzeb w każdej dziedzinie budownictwa, gdyż w czasie wojny było ono zahamowane. Prawie natychmiast po podpisaniu pokoju weszliśmy w okres tak ożywionej działalności, o jakiej nam się przedtem nie śniło. Ceny rosły i płace podnosiły się ogromnie. Cena nie miała znaczenia, zapotrzebowanie było wielkie, konieczności naglące.

Z krótszą przerwą w latach 1920 — 21, ten okres wzmagającej się działalności trwał aż do roku 1927, w tempie przyspieszającym się i ze wzrastającą co roku ogólną ilością wykonywanych budów; później ukazały się pierwsze sygnały powstrzymujące ten rozpęd; stopniowo zaspakajano się zapotrzebowanie, tak że na wiosnę 1929 roku w poszczególnych gałęziach produkcji zauważono, że okres świetnej konjunktury minął.

Podczas tych lat szalonego rozwoju, nasze interesy przedstawiały się pomyślnie; o pieniądź było łatwo; popierane były olbrzymie projekty budowlane, niekiedy o charakterze spekulacyjnym; można było uzyskać ich sfinansowanie.

Opowiadam panom to wszystko dla oświetlenia niedawnych wypadków. Niestety, niewielu i pośród nas widziało niebezpieczeństwo, dopiero później zrozumieliśmy je. Aż do katastrofy nie wszyscy zrozumieli, że okres wielkiej koniunktury skończył się.

W roku 1925 w Stanach Zjednoczonych wszystko szło pomyślnie; jednakże wiemy, że w wielu gałęziach przemysłu luki już były zapelnione, zwłaszcza w budownictwie wielkich mieszkań luksusowych. Przypominam sobie teraz, że na kongresie w 1925 roku, liczni przedstawiciele krajów europejskich sygnalizowali osłabienie ruchu budowlanego i trudności finansowe. W Stanach Zjednoczonych panowała niepodzielnie „prosperity“.

Obecnie, zdaję sobie sprawę, jak i wszyscy delegaci amerykańscy z wielkiej doniosłości akcji międzynarodowej w naszym przemyśle za pośrednictwem Federacji; niedostatecznie zrozumieliśmy fakt, który teraz wydaje nam się prosty, że żaden kraj nie może sobie wystarczyć, że wszystkie państwa są ze sobą ekonomicznie i politycznie związane, że trudności jednych prędzej lub później odbijają się na innych.

W Stanach Zjednoczonych wydatki państwowe wzrastały proporcjonalnie do kosztów życia. W interesach narodowych, federalnych i lokalnych na ślepo powtarzaliśmy błędy przedsiębiorstw prywatnych, ludząc się nadzieją, że okres pomyślności będzie ciągły i że na nieustanny rozwój inwestycji publicznych zapłaci się w jakikolwiek bądź sposób, czy to środkami jednego, czy kilku pokoleń.

Podczas tych pomyślnych lat wszystkie rządy szafowały niesłychaną liczbą zobowiązań, aby podoląć rosnącym wydatkom spowodowanym przez ich wzmoczoną działalność.

O pieniądzu było łatwo: papiery państwowe rywalizowały z prywatnymi; rzucano biljonami, wypuszczano obligacje, które kiedyś muszą być wszakże wykupione.

Ta gwałtowna ekspansja inicjatywy państwowej znajdowała łatwo naśladowanie wśród interesów prywatnych. Wielkie zakłady i firmy powiększały swe środki produkcji, aby sprostać zapotrzebowaniu ze strony dobrze placącego konsumenta; konsument zaś powodował rozrost kredytów i emisji, aby ze swej strony zaspokoić wzrost produkcji.

Były, między innymi, szalone spekulacje, zwłaszcza w dziedzinie t. zw. bonów gwarancyjnych; wartość ich osiągała absurdalny poziom; myśleliśmy, że wkroczyliśmy w okres pomyślności, w czasie której środki znajdują się same, rosnąc w miarę potrzeby.

Teraz wiemy, że w tych latach gorączkowych, liczne były oznaki niebezpieczeństwa, ale nie chcieliśmy ich widzieć. Dzień zapłaty przyszedł nad Europę; wśród głębokiej klęski, kraje przechodziły ciężką depresję. Nas to nie dotyczyło i nie widzieliśmy dalej niebezpieczeństwa. Nie zrozumieliśmy, ale teraz widzimy, że kraje zależą jedno od drugich i że jedno państwo nie może długo kwitnąć dobrobytem, gdy reszta świata jest w nędzy.

Dzisiaj, naród amerykański, patrzy istocie rzeczy w twarz — zdumiony. Nasz rząd nie zaniebduje niczego, aby zrównoważyć budżet i wrócić do systemu gospodarki normalnej i ostrożnej. Nie jest do pozazdroszczenia i nie jest rzeczą łatwą zredukować wydatki, wycofywać się i zamykać uszy na żądania, którym dawniej dawało się posłuch. Ale to przyjdzie, reforma jest rozpoczęta. Jeśli przeprowadzona będzie konsekwentnie, Stany Zjednoczone wyjdą z dzisiejszej katastrofy zdrowsze i silniejsze, niż kiedykolwiek.

Przemysł budowlany, ze wszystkich innych przemysłów ucierpiał najwięcej; ponieważ był jednym z najbardziej intensywnie działających i następnie, ponieważ pierwszy ucierpiał z powodu redukcji kredytów.

Kilka cyfr dostarczonych przez wielką agencję statystyczną, związaną z przemysłem budowlanym, F. W. Dodge Corporation wskaże jasno spadającą krzywą od 1928 r.

W r. 1928 umowy budowlane były zawierane średnio w wysokości 18,2 miliona dolarów dziennie. W 1929 cyfra ta spada średnio dziennie do 15,7 miliona; w 1930 wynosi 12,4 miliona i w 1931 — 8,1 miliona. W ciągu pierwszego kwartału 1932 roku suma umów spada średnio dziennie do wartości 3,1 miliona dolarów.

Ta sama agencja wskazuje, że „pomyślność gospodarza zależy przede wszystkim od wytwarzania dóbr, od powstawania wartości stałych i trwałych, jak np. budowli, a nie tyle od produkcji materiałów potrzeby życiowej, ulegających szybkiemu spożyciu“.

Dopóki budownictwo nie będzie gwarantowało realnej zdolności do podźwignięcia się, żądane podniesienie się całego przemysłu nie będzie możliwe.

Istnieją jeszcze inne racje i to bardzo poważne, które przemawiają za przywróceniem do praw budownictwa. Przez długie lata cierpieliśmy od nieomóg ekonomicznych, z którymi inne przemysły dawno się uporały. Warunki konkurencji w naszym przemyśle są fatalne; organizacja kredytu przemysłu budowlanego, może nastrożać nieustanne powikłania; nasze stosunki z organami publicznymi pozostawiają wiele do życzenia.

Wiemy o tem wszystkim. Dzisiaj np. w Stanach Zjednoczonych człowiek lub firma, posiadająca tytuł przedsiębiorcy generalnego może wziąć udział w przetargu na objekty publiczne; i jeśli może on zrobić ofertę, która odpowiada warunkom i będzie niska, umowa będzie z nim zawarta niemal automatycznie, byle tylko dostarczył gwarancję. Żaden przedwstępny warunek o zdolności do wykonania nie jest wymagany dla otrzymania wykonania obiektu publicznego.

Nie potrzebuję zatrzymywać się nad temi usterkami, wobec kompetentnego grona, wiedzącego jak szkodliwe są takie warunki dla przemysłu, w którym istnieją liczne ryzyka nawet dla wykwalifikowanych. Jest pewnem, że reforma narzuca się sama i że jedynym środkiem jej realizacji jest podjęcie wspólnej akcji dla wywarcia nacisku na opinię publiczną, gdyż publiczność właśnie ponosi te koszty. W przemyśle naszym istnieje rozrzutność, nawet teraz w okresie depresji, i błędne zwyczaje panujące dotychczas powstrzymują postęp. Jedną z najbardziej absorbujących nas rzeczy jest sprawa kontroli i zaufania.

Jak już powiedzieliśmy, byle kto może zrobić się przemysłowcem budowlanym i oferować. W przeciwieństwie do innych interesów sprawa zaufania nie jest stawiana jako istotna, ponieważ panuje ogólne przekonanie, że właściciel jest chroniony przed nierzetelnym przedsiębiorcą przez wypłaty częściowe, lub po wykonaniu budowy. Trudno pojąć, w którym punkcie następuje to zabezpieczenie, ale niemniej opinia ta jest powszechna.

Nie przybyłem tutaj, aby wdawać się w szczegóły. Chcę tylko podkreślić, że pragniemy, aby Międzynarodowa Federacja zebrała się u nas. Zdajemy sobie sprawę, że Federacja działała dla dobra Przemysłu Budowlanego zanim myśmy zaczęli organizować się w Stanach Zjednoczonych. Nasze „Kongresy budowlane“ odbywają się dopiero od kilku lat. Dopiero 10 lat upływa, jak Associated General Contractors of America, którzy prowadzą tak ożywioną działalność, zjednoczyli się.

Elementy narazie niezwiązane w budownictwie: architektki, inżynierowie, przedsiębiorcy, fabrykanci, hurtownicy, robotnicy, towarzystwa kredytowe i t. d., doprowadzeni zostali do potrzeby zgrupowania się, aby podkreślić znaczenie naszego przemysłu w Stanach Zjednoczonych. Będą oni badali rozliczne zagadnienia związane z organizacją, ułożeniem planów, użycia nowych materiałów, nowymi koncepcjami i t. d. Będą zmuszeni szybko znaleźć rozwiązania dla tych zagadnień. Należy do głębi zbadać wszystkie te kwestje, aby w rezultacie wysiłek indywidualny i ambicje pracowały dla dobra ogólnego.

W końcu ubiegłego roku, Amerykański Instytut Architektoniczny dał inicjatywę do stworzenia Ligi Budownictwa, która zgrupowała przedstawicieli tego Instytutu, Associated General Contractors of America (Przedsiębiorców), t. zw. Kongresów Budowlanych (stała instytucja) i różnych innych wielkich organizacji producentów, związanych z budownictwem. To nowe ugrupowanie wszystkich czynników Budownictwa przedsięwzięło silną akcję pod kierunkiem Amerykańskiego Instytutu Architektonicznego.

AMERYKAŃSKA LIGA BUDOWLANA.

Jak to wyżej podkreślił p. Harris, w roku ubiegłym powstała w Stanach Zjednoczonych Liga Budowlana. Pojęta jest ona jako szeroki front współpracy zainteresowanych w budownictwie grup: przedsiębiorców, architektów, inżynierów, dostawców materiałów, towarzystw właścicieli nieruchomości, banków, towarzystw kredytowych i t. d. Organizacja ta powstała z szeregu komisji, które mają przygotować wnioski i projekty na ogólną konferencję, która się zbierze pod nazwą „Konferencji narodowej Budownictwa” w Ameryce.

Pierwsze kroki w tym kierunku podjęte zostały przez szereg kierowników poszczególnych branż budowlanych i miały na celu przyciągnięcie do współpracy wielkiej liczby organizacji i stowarzyszeń i wspólnego przestudjowania zagadnień budownictwa. Jako prezes powołany został Sekretarz Handlu, jako prezes Komitetu Wykonawczego — przewodniczący Rady Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych.

Głównym celem tej konferencji będzie: 1° rozpatrzenie ogólnych zagadnień z punktu widzenia interesów budownictwa publicznego i prywatnego; 2° wybranie pewnej określonej liczby spraw z pośród tych zagadnień, a to tych, które mogą się stopniowo nadawać do powszechnej akcji budowlanej; 3° spowodowanie studjów nad temi zagadnieniami; 4° uzgodnienie wniosków z organizacjami prywatnymi i organami publicznymi w celu ich realizacji.

Wobec dotychczasowych niepowodzeń w realizacji powszechnej akcji budowlanej, postanowiono, że konferencja nie odbędzie się, dopóki 5 powołanych komisji, w których znajdują się reprezentanci różnych interesów, nie opracuje zbadanych i przestudjowanych do głębi tez.

Komisje te zbierają się już od kilku miesięcy i podział ich pracy jest następujący:

1. Komisja statystyczna i informacji handlowych.
2. Komisja dla spraw marnotrawstwa i wykorzenienia złych nawyków w budownictwie.
3. Komisja finansowa.
4. Komisja badań organizacji budowlanych.
5. Komisja ogólnych warunków gospodarczych w budownictwie.

Inne komisje mogą być powoływane w miarę potrzeby. Komitet dyrekcyjny, liczący 35 członków zajmie się wkrótce rezultatami prac komisji.

Komisje opracowały odtychczas następujące kwestje:

Komisja statystyki. Sprawę ułatwień w kontroli zwłaszcza nad budownictwem mieszkaniowym; sprawę statystyki robotniczej w przemyśle budowlanym.

Komisja przeciw marnotrawstwu. Podzielona ona została na 4 podkomisje, które zbadały sprawy: administracji przedsiębiorstw, standaryzacji w budownictwie, tworzenia planów i stosunków między grupami zawodowymi. Sezonowość, metody kontroli i układania planów były przestudjowane bardzo szczegółowo.

Komisja finansowa opracowała referat finansowy z punktu widzenia statystyki, mogącej zainteresować finansistów w udziale w budownictwie. Opracowane będą przez komisję sprawy prawodawstwa w odniesieniu do hipotek, gwarancji i t. d.

Komisja dla zbadania organizacji zastanawia się nad różnymi typami organizacji, któreby najlepiej mogły reprezentować interesy budownictwa oraz nad poparciem i pomocą dla tych organizacji.

Komisja ogólnych warunków gospodarczych w budownictwie opracowuje poszczególne referaty poświęcone stosunkom przedsiębiorstw, podprzedsiębiorstw, architektów i t. d. Dalej sprawami uprawnień, wymiany etc.

Wszystkie te referaty będą przedstawione wkrótce komitetowi dyrekcyjnemu.

Dotychczasowe prace komisji i żywe dyskusje, które one wywołały mimo wszystko wskazują, że istnieje możliwość współpracy między czynnikami biorącymi udział w tej inicjatywie.

Istnieje więc również nadzieja, że wspólny wysiłek przyczyni się do podniesienia stanu budownictwa amerykańskiego, w którym ostatnio ono się znalazło.

K R O N I K A

KRONIKA KRAJOWA

KRONIKA EKONOMICZNA

KILKA CYFR STATYSTYCZNYCH DOTYCZĄCYCH BUDOWNICTWA.

Podajemy za konjunkturą gospodarczą ruch wskaźnika opracowanych robotniko-godzin w budownictwie:

r. 1928 m. IV	— 87,1
r. 1929 m. IV	— 91,3
r. 1930 m. IV	— 59,3
r. 1931 m. IV	— 34,0
r. 1932 m. IV	— 19,8
r. 1931 m. V	— 40,1
r. 1932 m. V	— 21,3

Tak więc zatrudnienie w miesiącu kwietniu r. b. wynosiło w przemyśle budowlanym około 20% zatrudnienia w kwietniu

1928 i 1929 roku, a 50% zatrudnienia w roku ubiegłym.

W maju r. b. zatrudnienie również spadło o połowę w stosunku do tego okresu r. ub.

Ten stan przemysłu budowlanego znajduje również potwierdzenie w rozmiarach przewozów kolejowych materiałów budowlanych, których wskaźnik kolejno wynosił:

r. 1928 m. IV	— 79,3
r. 1929 m. IV	— 90,9
r. 1930 m. IV	— 69,2
r. 1931 m. IV	— 41,9
r. 1932 m. IV	— 28,8
r. 1931 m. V	— 51,0
r. 1932 m. V	— 27,5.

W okresie też ostatnich 4 lat charakterystycznie układają się kredyty budow-

lane B. G. K., które wynosiły (kredyty przyznane):

r. 1928 m. IV	— 4.198 tys. zł.
r. 1929 m. IV	— 3.390 tys. zł.
r. 1930 m. IV	— 7.989 tys. zł.
r. 1931 m. IV	— 3.951 tys. zł.
r. 1932 m. IV	— 2.318 tys. zł.
r. 1931 m. V	— 5.277 tys. zł.
r. 1932 m. V	— 1.524 tys. zł.

W miesiącu maju r. b. wysokość kredytów przyznanych jest najmniejsza z notowanych.

O ile w roku 1930, kredyty budowlane były specjalnie obfite i w niektórych miesiącach osiągnęły wysokość około 20 milj. zł., stanowiąc przez wzmocnienie ruchu budowlano-mieszkaniowego silną podporę dla przemysłu budowlanego w momencie

zamierania budownictwa, o tyle rok bieżący nie przyniósł nic, co mogłoby doraznie bodaj powstrzymać dalsze pogłębianie się depresji w budownictwie.

SPRAWOZDANIE ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW ZA ROK 1930.

W ciągu 1930 roku zgłoszono w Zakładzie Ubezpieczeń, działającym na terenie b. zaboru rosyjskiego i Małopolski 49.690 nieszczęśliwych wypadków, w tem 637 śmiertelnych.

Ubezpieczonych było ogółem 1,915.568 z tego w przemyśle 1.381.523 pracujących w 114.681 przedsiębiorstwach, wliczając rolnicze zakłady pracy.

Przemysłowych zakładów było 91.776. Przepracowali ubezpieczeni pracownicy w 1930 roku 498.140.191 dniówek roboczych ogółem, a w przemyśle — 391.331.352 dniówki.

Zarobili pracownicy ogółem złotych 2.570.592.685, czyli przeszło 100 zł. przeciętnie miesięcznie, a w przemyśle — 2.320.849.282 złote, około 140 złotych miesięcznie.

Za ubezpieczenie od wypadków wymierzono opłatę ogółem 26.883.068 zł., a w przemyśle — 24.129.963 zł.

Ze zgłoszonych 46.690 wypadków rozpatrzono i załatwiono 46.398, co do reszty 3.292 wypadków nie ukończono jeszcze dochodzeń, przepisanych ustawą.

Z wykazanych 46.398 wypadków było 37.091, prawie 80%, w których nie przyznano żadnego odszkodowania.

Tylko w 9.307, czyli 20% przyznano odszkodowanie w sumie 320.035 zł. miesięcznie.

W liczbie 9.307 przyznanych odszkodowań było 6.266 z roku 1930, obciążających zakład miesięczną kwotą 210.257 złotych, przeciętnie około 30 złotych na poszkodowanego człowieka miesięcznie.

W sprawozdaniu widzimy, że Sądy Rozjemcze istniejące przy Zakładzie Ubezpieczeń zawalone są skargami.

W roku 1930 zgłoszono do Sądów Rozjemczych 2955 zażaleń, na decyzję Zakładu.

W 37.091 wypadkach pozbawionych odszkodowania było 35882, kiedy niezdolność do pracy trwała mniej niż 4 tygodnie. Leczenie w tym czasie obciążało Kasy Chorych. W 236 wypadkach nastąpiło przedawnienie (wypadki te zgłoszono po roku od chwili wypadku), w 759 zgłoszeniach poszkodowany był sam właścicielem przedsiębiorstwa, 206 wypadków było w drobnych zakładach niepodlegających ubezpieczeniu, reszta różne inne przyczyny.

Powracając do odszkodowań przyznanych należy uwzględnić, że obciążają one Zakład Ubezpieczeń nie tylko w tym roku, ale i w latach następnych. Całość obciążenia za 6020 wypadków obliczono na 13.006.641 złotych, czyli jeden wypadek oblicza Zakład około 2000 złotych, wypłata przeciętnie będzie udzielana poszkodowanemu, licząc 30 zł. na miesiąc, około 70 miesięcy.

Zakład nałożył w 1930 roku na ogół przedsiębiorstw sumę przeszło 26 milionów, a koszt wypadków z roku 1930 wynosi tylko 13 milionów.

LIKWIDACJA NACZELNEGO KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA.

Uchwałą z dn. 10.VI r. b. Rada Ministrów postanowiła zlikwidować Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia, powołany we wrześniu r. ub. w celu łagodzenia skutków bezrobocia w okresie zimy 1931/32 r. Należy przypomnieć, że początkowo działalność N. K. wyznaczona była do końca marca r. b., w związku jednak z dużymi rozmiarami bezrobocia w okresie wiosennym Rada Ministrów przedłużyła egzystencję Komitetu na kwiecień i maj.

Wobec powyższej uchwały dn. 16/VI odbyło się w pałacu Prezydium Rady Ministrów likwidacyjne zebranie plenarne Komitetu, na którym złożono sprawozdanie z jego działalności oraz udzielono absolutorjum Wydziałowi Wykonawczemu z Prezesem inż. Czesławem Klarnerem na czele. Jak wynika ze sprawozdania, dochody N. K. wyniosły ogółem zł. 18.833.776, w tem zł. 15.311.000 ze źródeł publicznych oraz zł. 3.515.852 ze źródeł społecznych (zł. 1.726.637 — ofiary w gotówce i zł. 1.789.215 — w naturze).

Wydatki N. K. na zakup produktów żywnościowych i opału oraz zasiłki dla komitetów wojewódzkich wyniosły zł. 20.127.402, pozostaje więc do uregulowania kwota zł. 1.288.625, która pokryta będzie z wpływów publiczno-prawnych, pozostawionych dotychczas Komitetowi. Na pozycje rozchodowe składają się przede wszystkim zasiłki w gotówce na sumę przeszło zł. 11 milj. i zasiłki w naturze na kwotę zł. 8 milj., udzielone komitetom wojewódzkim. Na pomoc bezrobotnym Polakom we Francji wydatkowano zł. 47 tys. Koszty nakładu nalepek, znaczków i żetonów wyniosły zł. 123 tys., wydatki administracyjne zł. 39 tys. Te ostatnie stanowią zaledwie 1.8 promille ogólnych wydatków N. K.

Obecny na posiedzeniu likwidacyjnym Pan Wicepremier Zawadzki zaznaczył w swym przemówieniu, że rozwiązaniu N. K. w tej formie, jaka istniała dotychczas, nie oznacza likwidacji społecznej walki z bezrobociem. Pan Wicepremier scharakteryzował wysiłki polityki gospodarczej Rządu oraz środki, stosowane przez tę politykę celem przeciwdziałania bezrobociu, mówiąc zaś o akcji społecznej N. K., współdziałającej z akcją rządową, stwierdził pozytywne jej rezultaty. W zakończeniu przemówienia Pan Wicepremier Zawadzki złożył podziękowanie członkom i współpracownikom N. K., jak również wszystkim osobom prywatnym i instytucjom, które przyczyniły się do wzmocnienia jego prac, wyrażając nadzieję, że ci wszyscy, którzy pracowali w N. K. i komitetach wojewódzkich, staną również do dalszej pracy i walki w ramach nowej akcji, z chwilą, gdy zostanie ona w całej pełni podjęta.

Ponieważ po N. K. pozostały do uregulowania zobowiązania oraz pozostałości, w postaci zakupionych produktów żywnościowych, przeto jednocześnie z likwidacją Komitetu Rada Ministrów powołała Komisję Likwidacyjną. Zarządzać ona będzie majątkiem zlikwidowanego Komitetu oraz wszystkimi jego sprawami do czasu przekazania tego majątku nowej in-

stytucji, której Prezes Rady Ministrów powierzy prowadzenie akcji pomocy bezrobotnym w okresie zimy 1932/33 r. Czynności tej Komisji zlecone zostały Tymczasowej Komisji Międzyministerjalnej do Spraw Bezrobocia w składzie: Przewodniczący p. Wiktor Martini, Zastępca Szefa Biura Ekonom. Prezesa Rady Ministrów, członkowie: Nacz. Grunwald i Nacz. Zagrodzki, jako Delegaci Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Nacz. Igielski, Delegat Ministra Spraw Wewn., oraz Nacz. Bulanda, Delegat Ministra Skarbu. Tej samej Komisji poruczone zostało sprawowanie nadzoru nad akcją doradczą pomocy bezrobotnym w okresie letnim w ośrodkach najbardziej uprzemysłowionych, jak również przygotowanie planu akcji pomocy dla bezrobotnych na okres zimowy 1932/33 r. Komisja Likwidacyjna ustaliła ponadto sposób likwidacji komitetów wojewódzkich.

W następnym zeszycie naszego wydawnictwa omówimy wytyczne, które zarysowują się w dalszej akcji walki z bezrobociem na tle dotychczasowych doświadczeń.

WEKSEL NIE UMARZA NALEŻNOŚCI ZA TOWAR.

W Nr. 180 „Przeglądu Handlowego“ z dnia 1 czerwca r. b. w dziale orzecznictwa sądowego, p. adwokat Jakób Grynsztajn rozważa pytanie: „Czy wydanie weksli na pokrycie należności za towar umarza tę należność?“ Artykuł p. Grynsztajna podajemy w całości.

Czy wydanie weksli na pokrycie należności za towar umarza tę należność?

Sprawa ta o doniosłym znaczeniu dla praktyki życia handlowego doczekała się nareszcie definitywnego wyjaśnienia w jednym z ostatnich orzeczeń Sądu Najwyższego, który sprawę tę rozstrzygnął zgodnie z potrzebami obrotu handlowego. Zachodziła bowiem dotychczas wątpliwość, czy przy przyjęciu przez sprzedawcę towaru weksli na pokrycie swej należności, ma on w razie ich niezapłacenia akcję wekslową, czy też niezależnie od tego akcję z tytułu kupna-sprzedaży towaru. Zagadnienie to mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka czysto teoretycznym, skoro nie ulega wątpliwości, że sprzedawca ma przecież prawo wystąpić do sądu o zapłatę, a obojętne wydawałoby się, na czym on swoją skargę oprze: na wekslach, czy na fakcie sprzedaży towaru. Tak jednak nie jest: albowiem, jeśli nabywca wystawił własne weksle, odpowiada on wekslowo tylko w ciągu 3 lat od daty płatności, a w ciągu dalszych 3 lat ewentualnie jeszcze z akcji o niestaszne wzbogacenie; po 6-ciu latach — zatem w najlepszym dla sprzedawcy wypadku — weksel się przedawni i wystawca jest zwolniony od odpowiedzialności. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja — a bywa to przecież bardzo często — gdy nabywca wręcza za towar t. zw. weksle klientowskie, które żyruje, gdyż wtedy jest on odpowiedzialny z tytułu swego żyra tylko przez pół roku względnie przez rok, a potem odpowiedzialność jego upada. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy sprzedawca występuje nie z akcją we-

kslową, a z akcją kupna-sprzedaży, gdyż wtedy ma zastosowanie ogólne przedawnienie — 30-letnie, co bardziej zabezpiecza możliwość sprzedawcy odbioru swej należności.

W stosunkach handlowych całą tę sprawę komplikuje jeszcze fakt księgowania odpowiednich pozycji: za kupno towaru nabywca bywa obciążony, za wręczenie zaś weksli — uznawany, a więc księgowo — należność jest wyrównana; w razie zaprotestowania weksłu nabywca jest znów obciążony, ale z tytułu protestu, a więc weksłu, który — jak wyżej wspomniano — ulega przedawnieniu; tak więc wyciąg z rachunku, który jest dowodem dokonanej transakcji, zdawałby się przemawiać przeciwko sprzedawcy.

Sąd Najwyższy orzekł jednak inaczej, całkownie słusznie.

Sąd Najwyższy wyszedł bowiem z założenia, że pierwotna należność sprzedawcy za sprzedany towar nie zostaje umorzona przez otrzymanie weksli, czyli innymi słowy, nie zachodzi tutaj nowacja, a więc umorzenie jednego długu (towarowego) i powstanie nowego (wekslowego). Nowacja bowiem, zgodnie z przepisami Kodeksu Cywilnego, nie domniemywa się, a musi być jasno wyrażona; jeśli zatem sprzedawca towaru nie oświadczył, że zgadza się dochodzić swej należności tylko z weksli, uważa się, że zachował on nadal prawo poszukiwania swej należności towarowej, chociażby należność wekslowa już wygasła. Stanowi to bardzo znaczne ułatwienie dla sfer kupieckich, zgodne zresztą z prawem i wymogami obrotu handlowego. (O. S. P. 51 (32)).

W SPRAWIE POWOŁANIA ORGANU NACZELNEGO DLA SPRAW BUDOWN.

Omawiając w zesz. 27 Polski Gospodarczej sprawę walki z bezrobociem i działania Komitetu Naczelnego do spraw bezrobocia, p. J. Rakowski dochodzi w zakończeniu artykułu do następujących konkluzji.

„Największy jednak nacisk należałoby położyć na zagadnienie zatrudnienia bezrobotnych, gdyż pozytywne rezultaty w tej dziedzinie zmniejszają, siłą rzeczy, zakres niezbędnej akcji pomocy zasiłkowej i żywnościowej dla bezrobotnych, a tem samem rozmiary koniecznych w tym celu środków finansowych. Ten problem wymaga szczegółowego zbadania i odrębnego omówienia. Dla powodzenia tej ostatniej akcji jest rzeczą pożądaną skoncentrowanie wszelkich rozporządzalnych funduszy na cele zatrudnienia, robót publicznych, zamówień państwowych i samorządowych i t. p., w ramach jednej instytucji, która czuwałaby nad racjonalnym użytkowaniem tych funduszy pod kątem walki z bezrobociem. Należałoby następnie pomyśleć nie tylko nad racjonalnym użytkowaniem istniejących już dziś funduszy, ale również nad możliwościami zdobycia funduszy nowych, np. w formie pożyczki wewnętrznej na cele zatrudnienia bezrobotnych, jak również nad formami organizacyjnymi tej akcji“.

PROJEKTY REORGANIZACJI MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.

Komisja do usprawnienia kolejnictwa przy Związku Inżynierów Kolejowych,

zorganizowała w dn. 15.VI wieczór dyskusyjny, poświęcony aktualnej sprawie reorganizacji Ministerstwa Komunikacji. Podstawą dyskusji był projekt organizacji opracowany przez komisję, a sprawdzający się do następujących tez zasadniczych:

1. — Ześrodkowanie dziś w rękach Ministra Komunikacji zarówno nadzoru, jak i faktycznego zarządu kolejami państwowymi, jest sprzeczne z istotą rzeczy, gdyż łączy w sobie 2 czynności o odmiennych zadaniach. Zwłaszcza obecnie, po przyłączeniu do Min. Komunikacji dróg bitych i żeglugi śródlądowej, sprzeczność ta potęguje się tembardziej, bo nakłada na Ministra obowiązek koordynowania pracy 3 rozmaitych rodzajów komunikacji, co wyłącza możliwość równoczesnego zarządzania każdym z nich, jako wymagających zupełnie odmiennych metod.

2. — W konsekwencji do Ministra Komunikacji powinno należeć ogólne kierownictwo i nadzór nad pracą wszystkich rodzajów komunikacji, obowiązek koordynowania ich działalności, prawo zwierzchnie zatwierdzania taryf ze stanowiska ogólnopaństwowego z przestrzeganiem warunków współpracy a zapobieganiem szkodliwemu współzawodnictwu pomiędzy środkami komunikacyjnymi, zatwierdzanie regulaminów przewozowych i konwencyj międzynarodowych, wreszcie sprawy rozbudowy sieci komunikacyjnej.

3. — Odpowiednio do tego skład Ministerstwa może być ograniczony do 2 departamentów fachowych: ekonomicznego i technicznego, z których pierwszy obejmowałby wyżej wymienione czynności z zakresu nadzoru gospodarczego, a więc zatwierdzanie taryf, regulaminów i konwencyj oraz koordynację działalności wszystkich środków komunikacyjnych, drugi zaś — nadzór zwierzchni nad sprawami natury technicznej, w szczególności zaś planową rozbudowę sieci komunikacyjnej. Obok tego przy Ministerstwie pozostałaby Sekretarjat i Inspekcja Główna, a nadto jako ciała doradcze: Rada Komunikacyjna i Rada Techniczna, których kompetencje byłyby odpowiednio rozszerzone i obejmowałyby opinjowanie nie tylko w zakresie spraw kolejowych, ale również i innych komunikacyj.

4. — Równoległe z tem dla prowadzenia faktycznej eksploatacji P. K. P. powinien być utworzony odrębny Zarząd Główny z mianowanym przez Ministra Komunikacji Dyrektorem na czele w skład którego weszłaby większość dzisiejszych agend Min. Komunikacji, tworząc 4 sekcje zasadnicze: Ruchu i Przewozów, Mechaniczną, Utrzymania Kolei i Handlowo-Taryfową, oraz 7 wydziałów pomocniczych: Rachunkowy, Zasobów, Prawny, Wojskowy, Sanitarny, Kancelaryjny i Biuro Statystyczne.

W dyskusji, która się nad tym projektem reorganizacji rozwinęła, całkowita jednomyślność osiągnęła zasadnicza jego teza — konieczność wydzielenia z Min. Komunikacji czynności faktycznego zarządu kolejami państwowymi. Natomiast pewne zastrzeżenia wywołała organizacja Zarządu Głównego P. K. P. Uznawano, mianowicie, za konieczne stworzenie osobnego ciała, Rady Nadzorczej, reprezentu-

jącej interesy właścicieli przedsiębiorstwa, a więc Rządu, obierającej Dyrektora Naczelnego i nadzorującej nad jego działalnością. Poza tem wskazano na znaczenie akcji finansowej i kredytowej dla przedsiębiorstwa P. K. P., w konsekwencji czego konieczne jest stworzenie w łonie Zarządu Głównego osobnej Sekcji Finansowej, zamiast projektowanego drugorzędowego wydziału rachunkowego.

ZNIESIENIE URZĘDU MINISTRA ROBÓT PUBLICZNYCH.

W Nr. 51 D. U. R. P. pod poz. 479 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 21 maja 1932 r. w sprawie zniesienia urzędu Ministra Robót Publicznych. W myśl powyższego rozporządzenia — Minister Spraw Wewnętrznych przejmie agendy: a) nadzoru budowlanego, rozbudowy miast i t. p., b) budowy, przebudowy i ogólnego zarządu gmachów i placów państwowych, c) nadzoru nad pracami pomiarowymi dokonywanymi przez związki komunalne, d) wodociągów i kanalizacji i szereg innych. Minister Skarbu przejmuje daninę lasową i sprawy odbudowy. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych sprawi: a) obwałowania, regulacji rzek, potoków górskich, budowy kanałów i t. p., jeżeli nie mają na celu żeglugi i spławu, b) popierania publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych, c) wszelkie sprawy z ustawy wodnej należące do Min. Robót Publ. Minister Przemysłu i Handlu ma objąć całokształt spraw elektrycznych. Ponadto znaczną część agend przyjmuje Minister Komunikacji, a mianowicie: a) całość spraw drogowych i Państw. Fundusz Drogowy, b) policję drogową, c) obwałowanie, regulacje, zabudowanie, budowę rzek, potoków i kanałów — dla celów żeglugi i spławu, d) sprawy żeglugi i spławu, oraz policji wodnej, e) meljoracji Polesia, f) hydrografji, g) popieranie turystyki i szereg innych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1932 r.

SYTUACJA W PRZEMYSLE CERAMICZNYM W I. PÓŁROCZU 1932 R. NA POMORZU, KUJAWACH I W OKRĘGU NADNOTECKIM.

Ogólny kryzys oraz zastój w przemyśle budowlanym najsilniej dotknął w r. b. przemysł ceramiczny. Zupełny brak jakiegokolwiek ruchu budowlanego w miastach i na wsi wywołał nie tylko katastrofalny spadek cen cegły, które w niektórych wypadkach obniżyły się do zł. 40 za 1000, t. j. niżej kosztów własnych produkcji, — lecz zmusił większość cegielń naszych do nierozpoczynania w r. b. produkcji wogóle. Wobec tego *uruchomionych zostało w I półroczu tylko około 30% zakładów ceramicznych*, zastój dotąd nie notowany w przemyśle nawet w najgorszych latach powojennych.

Jedynie na terenie *Nadmorskim i w Gdyni* zanotowano pewien *ruch budowlany*, który jednak nie osiągnął nawet 50% ruchu zeszlatorocznego. Teren ten był prawie wyłącznym odbiorcą cegły. Wskutek nadmiaru podaży cegły na rynku gdyniskim, ceny materiałów i tu osiągnęły po-

ziom niesłychanie niski (zaferowywano cegłę z dalszych cegielń za zł. 67/1000 szt. fr. wagon Gdynia).

Na rynku dren — zasłój zupełny, wobec niewypłacalności rolnictwa.

Sprzedazy dokonywano prawie tylko za gotówkę, lub przy zupełnym pewnym zabezpieczeniu terminowości wypłat.

Zanotować należy większą sprawność w wypłacaniu należności za dostarczony materiał ze strony instytucji rządowych i samorządowych.

Specjalnie podkreślić należy celową i planową politykę budowlaną ZUPU i Kaszy Emerytalnej P. K. P., które, zakupując wprost z cegielń cegłę, otrzymywały towar dobry i tani, jednocześnie ogromnie ułatwiając sytuację poszczególnych cegielń nader szybkim odbiorem cegły na placu i również szybką wypłatą należności. W obecnych ciężkich czasach tego rodzaju wysocy obywatelskie stanowisko obu zakładów jest objawem od wielu lat nie notowanym.

Nowa ustawa o podatku przemysłowym wprowadziła 1% podatek obrotowy od sprzedaży wyrobów ceramicznych, co znacznie ułatwia sytuację zakładów. Również w dziedzinie podatków, i to specjalnie na terenie Izby Skarbowej w Grudziądzu, zanotować należy sprawliwszy wymiar podatku od cegielń.

Polski Komitet Normalizacyjny ostatnio zafiksował wymiar i typ dziurawek pojedynczych i podwójnych (27 × 13 × 6 cm i 27 × 13 × 13 cm), co niewątpliwie usunie różnorodność wyrabianych typów.

Umową dobrowolną z dn. 21.4 r. b. taryfa plac Centralnego Związku Pracodawców Ziemi Północno-Zachodnich została obniżona dla przemysłu ceramicznego o 10%.

PRACA

URLOPY.

Łódzka „Prawda“ pisze:

Ustawa z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu przepisuje, że „w okresie od 1 maja do 30 września z urlopów powinno korzystać co najmniej 50 procent ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie“. Weszliśmy zatem w okres czasu, zwany popularnie *sezonem urlopowym*, w którym przemysł musi rozpocząć udzielanie płatnych urlopów robotniczych.

Według danych statystyki oficjalnej liczba robotników, zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym wynosiła w styczniu b. r. okragło 450.000. Liczba innych robotników, uprawnionych do korzystania z płatnego urlopu, jak np. robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych, w instytucjach użyteczności publicznej, w zakładach gastronomicznych, w hotelarstwie, w drobnym, nieobjętych statystyką warsztatach pracy (mniejsze zakłady mechaniczne, elektrotechniczne i t. p., i t. p.), wynosiła w tym samym czasie, skromnie licząc, co najmniej około 250.000. Wszyscy ci robotnicy, jako zatrudnieni w styczniu

b. r., mają prawo do korzystania w roku bieżącym z płatnego urlopu 8-mio, względnie 15-to dniowego, przyczem większość uprawniona jest do korzystania z urlopu piętnastodniowego.

Przyjmując, że przeciętny urlop każdego z tych robotników wyniesie 12 dni, a przeciętny zarobek 5 złotych dziennie, dojdziemy do okragłej sumy 42 milionów złotych, które pracodawcy w przemyśle i handlu będą musieli w tym roku zapłacić za urlopy swoim robotnikom. W rzeczywistości wydatek, związany z urlopami, będzie znacznie większy, gdyż w licznych przypadkach na czas urlopu robotnika trzeba przyjmować zastępstwo, a niezależnie od tego ponosi się poważne straty skutkiem całkowitego lub częściowego postoju przedsiębiorstw w okresie urlopowym.

Ale nie biorąc nawet pod uwagę dodatkowych kosztów ani strat, związanych z obowiązkiem udzielania urlopów, czyż nie jest wołającym o pomstę do nieba absurdem pociąganie przemysłu i handlu do daniny 42 milionów złotych w roku tak niezmiernie ciężkim jak obecny. I na jakież to cel? Na sfinansowanie urlopów robotników, z których co najmniej 60 procent urlopuje przymusowo po kilkadziesiąt dni w roku skutkiem redukcji pracy we wszystkich gałęziach przemysłu.

Czyż w łonie rządu nikt nie domyśla się, że wypompowanie takiej sumy z przemysłu i handlu nietylko, że bez żadnej wzajemnej korzyści, lecz w dodatku z obowiązkiem ponoszenia dalszych, związanych z tem strat, będzie musiało w tym roku bardzo dotkliwie odbić się na wypłacalności podatkowej warstw, które lwią część budżetu państwowego dźwigają na swoich barkach?

Ustawa jest prawem obowiązującym i musi być wykonana — czy jednak nie powinno być obowiązkiem rządu bacznie, aby ustawa, z chwilą gdy staje w rażącej niezgodzie z okolicznościami i wymaganiami życia i działanie jej zaczyna być wyraźnie szkodliwym, przestała obowiązywać?

Gorsząca niedorzeczność utrzymywania w mocy obowiązku rzucania na marne kilkudziesięciu milionów w czasach masowego bezrobocia i ogólnej redukcji pracy, a więc w czasach, gdy robotnik musi niestety częściej urlopować niż może pracować — w czasach, gdy konieczność oszczędzania zmusza wszystkich, na czele z państwem, do uciekania się do najbardziej bolesnych sposobów oszczędzania i do rezygnowania ze wszystkiego, co tylko nie jest bezwzględnie potrzebnem do podtrzymania egzystencji — jest widoczna dla wszystkich — bije w oczy każdego. I wywołuje przykre zdumienie.

GŁOS EKONOMISTY FRANCUSKIEGO W SPRAWIE RACJONOWANIA PRACY.

Odbyta w Genewie w bieżącym roku Międzynarodowa Konferencja Pracy zleciła Międzynarodowemu Biuru Pracy opracowanie projektu wprowadzenia do przemysłu 40-godzinnego tygodnia pracy, jako normy mającej obowiązywać we wszystkich krajach przemysłowych. Konferencja uważa ten projekt za najbardziej

skuteczny sposób przeciwdziałania bezrobociu, dzieląc tem samym rozpozszehniony przesąd o dobroczynnych skutkach racjonowania pracy.

W Nr. 23 łódzkiej „Prawdy“ z dn. 29 maja r. b., pod tytułem „Przesady o pracy i płacy“ został podany artykuł ekonomisty francuskiego Edgara Allix'a, profesora Uniwersytetu Paryskiego. Z artykułu tego przytaczamy następujące wyjątki:

„Od czasu wojny władze publiczne i niektórzy „teoretycy“ postawili sobie za zadanie obrócić w niwecz wszelkie prawdy ekonomiczne, sprzeczne z ich poglądami. Uznawali jedynie te sformułowania, które odpowiadały ich gustom, upodobaniom i aspiracjom, nie troszcząc się zbytnio o złudzenia i rozczarowania, jakie przyniesie wprowadzenie w życie nie dość przemyślanych zasad. Jedną z takich do gruntu fałszywych zasad jest pogląd, że praca nie jest towarem. I chociaż pogląd ten może się powołać na niezaprzeczone autorytety, gdyż dano mu wyraz w tekście Traktatu Wersalskiego, jest on nie mniej przeto herezją ekonomiczną“.

Prof. Allix twierdzi, że przyjęta w Anglii zasada, że praca nie jest towarem, w znacznej mierze stała się przyczyną bezrobocia i katastrofy funta.

O drugim przesądzie prof. Allix tak mówi:

„Inny przesąd, który pokutuje w umysłach kierowników klasy robotniczej i którego wpływ daje się bez trudu wykryć w rezolucjach genewskich, można określić, jako przesąd „masy pracy“. Streszcza się on w mniemaniu, że zmniejszając długość dnia pracy lub wydajność pracy robotnika, stwarza się pracę dla bezrobotnych. Wniosek ten opiera się na następującym rozumowaniu: rynek potrzebuje pewnej ilości tonu węgla lub stali, pewnej ilości metrów sukna, pewnej ilości centnarów zboża i t. d. które reprezentują pewną ilość godzin pracy. Otóż jeżeli robotnik pracuje 6 dni po 6 godzin zamiast po 7, albo nie wykonywa w 7 godzin więcej pracy, niż mógłby jej wykonać w 6 godzin, to znaczy, że do wykonania ilości pracy, która wymaga 6 robotników, można przyjąć 7 robotników. W taki sposób powstaje w teorii możliwość rzekomego „rozszerzenia“ rynku pracy i zatrudnienia bezrobotnych.

Praca pojmowana w taki sposób przedstawia się jako „masa określona“. Każdy robotnik powinien wziąć jej cząstkę możliwie najmniejszą, aby tych cząstek wystarczyło dla wszystkich...

Mato jest błędów równie uporczywych i równie katastrofalnych dla życia gospodarczego, jak błąd, zawarty w powyższym poglądzie. Potrzeby spoteczne są w istocie elastyczne i nie dają się mierzyć w danym momencie określoną ilością produktów lub usług. Ich rozciągłość nie ma innych granic, jak tylko możliwość ich zaspokojenia, która zależy od cen produktów. Te zaś ze swej strony zależą od kosztów produkcji, a zwłaszcza od najważniejszego z ich elementów — od ceny robocizny.

Angielskie Związki Zawodowe zabraniają podobno swym członkom, zatrudnionym przy robotach budowlanych układać więcej nad pewną określoną ilość ce-

gieł na godzinę. Zakaz ten dałby się może wytłumaczyć, gdyby w danym momencie istniała w przemyśle budowlanym konieczność położenia pewnej określonej i niezmiennej ilości cegieł. Ale przecież zapotrzebowanie na budynki pozostaje w ścisłej zależności od kosztów ich budowy. Elementarny rozsądek mówi, że to zapotrzebowanie byłoby znacznie większe, gdyby np. dla dźwignięcia muru wystarczyło opłacić 6 robotników zamiast 7-iu.

Ale rozsądek nie jest snąc doradcą zwolennikowi modernizmu ekonomicznego. W dążeniu do powiększenia zapotrzebowania pracy dochodzi się bezpośrednio do zmniejszenia zapotrzebowania produktów, to znaczy stwarza się bezrobocie, które chciano zwalczać.

Jak stwierdzano wielokrotnie, *prawa ekonomiczne biorą okrutny odwet na tych, którzy je lekceważą*. Bo one mają ostatnie słowo“.

WYPOWIEDZENIE PRACY W OKRESIE ODBYWANIA ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH REZERWY.

W prasie codziennej ukazały się informacje, że pracodawca nie ma prawa wypowiadać umowy o pracę już od chwili otrzymania przez pracownika wezwania na ćwiczenia wojskowe. Informacje takie są nieścisłe i pochodzą z błędnej interpretacji Rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę. Artykuł 29 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. 35/28 pozycja 323) wyraźnie głosi, że pracodawca nie ma prawa wypowiadać pracy *podczas odbywania ćwiczeń wojskowych*, chyba że pracownik o nich nie zawiadomi. W Kodeksie Pracy, opracowanym przez p. adwokata Józefa Blocha, jest komentarz wyjaśniający, że należy sądzić, że już od chwili powołania wypowiedzenie umowy nie może być skuteczne; komentarzowi temu zaprzecza brzmienie powyższego artykułu, niepozostawiające żadnych wątpliwości.

Przechodząc do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników (Dz. U. 35/28 pozycja 324), należy zauważyć, że według art. 11 pracodawca nie ma prawa wypowiedzieć umowy *w czasie pomiędzy chwilą powołania robotnika na ćwiczenia wojskowe rezerwy a końcem tych ćwiczeń*. W tym wypadku także, wbrew komentarzowi p. adwokata Blocha, należałoby przeprowadzić analogię do artykułu 29 Rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, gdyż trudno jest mniemać, aby powołanie na ćwiczenia wojskowe miało inne znaczenie, jak wezwanie do wojska; w przeciwnym bowiem razie ogłoszenie publiczne o powołaniu na ćwiczenia wojskowe wystarczyłoby do traktowania jako powołanie imienne na ćwiczenia wojskowe, a w takim razie w czasie od maja do października każdego roku pracownikom roczników, mających odbyć ćwiczenia wojskowe, nie można by wypowiadać pracy, co niewątpliwie jest sprzeczne z intencją prawodawcy, który chciał zapewnić pracownikowi, że w trakcie odbywania ćwiczeń wojskowych praca nie

będzie wypowiedziana, podobnie jak przy urlopach lub pierwszych okresach choroby.

Na podstawie artykułu 68 Rozporządzenia o umowie o pracę robotników oraz artykułu 59 Rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych odnośnie wypowiedzenia umowy o pracę z powodu ćwiczeń wojskowych, traci moc artykuł 82 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej o brzmieniu ustalonym w Obwieszczeniu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 8.III 1928 r. (Dz. U. 46/28 pozycja 458). (Przem. Met.).

Michał Dzieciotowski.

W SPRAWIE CZASU PRACY OSÓB, ZA-TRUDNIONYCH PRZY PRZEWOZACH.

W Dzienniku Ustaw Nr. 31 z dnia 14 kwietnia 1932 r., poz. 321, ukazało się rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 3 marca r. b. w sprawie czasu pracy osób, zatrudnionych w przemyśle przewozowym. Rozporządzenie wchodzi w życie w miesiąc po ogłoszeniu, t. j. w dniu 15 maja 1932 r. Poniżej omawiamy szczegółowo przepisy tego rozporządzenia, powołując się na odpowiednie artykuły ustawy o czasie pracy. Przepisy rozporządzenia oznaczamy przez paragrafy (§), natomiast artykuły (art.) dotyczą odpowiednich przepisów ustawy z dnia 19 grudnia 1919 r. o czasie pracy.

1. Kategorie zakładów pracy, objętych rozporządzeniem.

Zgodnie z brzmieniem art. 3 ustawy o czasie pracy rozporządzenie reguluje czas pracy w „przemysle przewozowym“. Sądźmy, iż pod tym pojęciem należy rozumieć nie tylko zakłady trudniące się wyłącznie przewozem osób, towarów, ekspedycją, lecz również wszelkie czynności przewozowe, ekspedycyjne o charakterze przemysłowym, związane z działalnością zakładów przemysłowych bez względu na ich rodzaj.

Do takiej interpretacji upoważnia wzgląd, iż w rozporządzeniu użyto wyrażenie „przemysł przewozowy“ a nie przedsiębiorstwo, jak również okoliczność, iż jedno przedsiębiorstwo może wykonywać szereg przemysłów.

2. Kategorie osób, objętych rozporządzeniem.

Rozporządzenie obejmuje ściśle określone kategorie osób zatrudnionych przy przewozach (§ 1), a mianowicie:

- woźniców ciężarowych pojazdów konnych, ich pomocników, oraz stajennych;
- kierowników samochodów ciężarowych i ich pomocników;
- kierowników autobusów, ich pomocników oraz konduktorów;
- osoby, którym powierzono wykonywanie w czasie przewozu czynności, związanych z opieką nad towarami, bagażem lub osobami oraz z ładowaniem i ekspedycją.

Z wyszczególnienia tego wynika, że przepisy rozporządzenia regulują czas pracy osób zatrudnionych przy przewozie,

ładowaniu i ekspedycji towarów (wozy ciężarowe) oraz przy zbiorowym przewozie osób. Ponieważ wyszczególnienie to jest wyczerpujące, a nie przykładowe, inne kategorie osób niewymienione w § 1 nie podlegają przepisom omawianego rozporządzenia.

3. Normy czasu pracy.

Rozporządzenie z dnia 3 marca r. b. o czasie pracy w przemyśle przewozowym wydane zostało na podstawie art. 3 i 4 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 2 z r. 1920) o czasie pracy, znowelizowanej przez ustawę z dnia 7 listopada 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 772).

Art. 3 ustawy o czasie pracy zezwala na uregulowanie czasu pracy osób zatrudnionych w przemyśle przewozowym, o ile tego wymagają techniczne warunki produkcji, osobnym rozporządzeniem zastępującym normy ustalone w ustawie przez równoważne.

Art. 4 ustawy o czasie pracy zezwala na konieczne odstępstwa od ustalonych w ustawie norm czasu pracy, celem wykonywania robót, poprzedzających produkcję lub po niej następujących.

W rozporządzeniu z dnia 3 marca r. b. zostały osobno omówione normy czasu pracy, przypadające na prace przewozowe (§ 2), oparte na art. 3 ustawy o czasie pracy i osobno normy czasu pracy, przeznaczone na prace poprzedzające przewozy lub po nich następujące (§ 3), zgodnie z art. 4 ustawy o czasie pracy.

Prace przewozowe (§ 2).

Stosownie do postanowień art. 3 o czasie pracy, rozporządzenie z dnia 3 marca r. b. w § 2 zezwala na zastąpienie ustawowych norm czasu pracy (8 godzin na dobę, 6 godzin w sobotę i 46 tygodniowo) innymi normami z tem jednakże, aby czas pracy nie przekraczał 10 godzin na dobę oraz 598 godzin w okresie 13-tygodniowym. Przepis ten zezwala zatem na przedłużanie, w razie potrzeby, czasu pracy ponad 8 godzin, nie wyłączając sobót, z dwoma ograniczeniami: normy dobowej i łącznej liczby godzin pracy w okresie 13-tygodniowym. Jeżeli albo norma 10 godzin w poszczególnym dniu albo norma 598 godzin, w okresie 13-tygodniowym zostanie przekroczona, przy pracach nie podpadających pod przepisy § 3 (zob. niżej), to praca ponad te normy uważana jest za pracę w godzinach nadliczbowych i podlega przepisom ustawy o czasie pracy, dotyczącym godzin nadliczbowych a między innymi przepisom art. 16, który mówi o dopłatach za godziny nadliczbowe.

Prace przed wyjazdem lub po przyjeździe (§ 3).

Stosownie do postanowień art. 4 ustawy o czasie pracy, rozporządzenie z dnia 3 marca r. b. przewiduje w § 3, iż poza omówioną wyżej normą czasu pracy 10 godzin na dobę i 598 godzin w okresie 13-tygodniowym, te z osób wymienionych w § 1 rozporządzenia, które są bezpośrednio odpowiedzialne za stan pojazdów lub zwierząt pociągowych mogą być zatrudnione, nie wyłączając niedziel i świąt:

- a) przy obrządzaniu, czyszczeniu, karmieniu i pojeniu zwierząt pociągowych — łącznie najwyżej w ciągu 3 godzin na dobę;
- b) przy niezbędnych robotach poprzedzających wyjazd samochodu ciężarowego lub autobusu z miejsca postoju, jak również przy niezbędnych robotach, następujących po powrocie do miejsca postoju — łącznie najwyżej w ciągu 2 godzin na dobę.

Czas pracy, związany z temi czynnościami nie jest wliczany do wyżej omówionych norm 10 godzin na dobę i 598 godzin w ciągu 13 tygodni i, o ile nie przekracza norm wymienionych wyżej w punkcie a) i b), nie będzie uważany za pracę w godzinach nadliczbowych.

4. Przerwy w pracy.

Ponieważ praca osób zatrudnionych przy przewozach ma charakter pracy przerywanej, § 5 rozporządzenia określa, jak należy traktować przerwy w pracy. Otóż przerwy w pracy, wynoszące co najmniej 1 godzinę, którą pracownik może dowolnie wykorzystać i nie jest obowiązany do pilnowania w tym czasie pojazdu, nie będą wliczane do czasu pracy. Natomiast krótkotrwałe przerwy, wynoszące mniej niż 1 godzinę oraz przerwy dłuższe, połączone jednak z koniecznością pilnowania pojazdu wliczane są do czasu pracy.

Wlicza się również do czasu pracy czas spędzany przy uszkodzonym pojeździe lub przy zwierzętach pociągowych przez osoby odpowiedzialne za stan pojazdów lub zwierząt pociągowych w wypadku uszkodzeń, powstałych w drodze, uniemożliwiających dojazd do miejsca postoju w porze oznaczonej, gdy osoby te nie mogą pozostawić pojazdu lub zwierząt bez swej opieki. Zaznaczyć należy, iż rozporządzenie mówi tylko o osobach odpowiedzialnych za stan pojazdu i zwierząt, a zatem wynikające z uszkodzenia pojazdu przerwy w pracy osób, na których nie ciąży ta odpowiedzialność, o ile wynoszą więcej niż 1 godzinę, według brzmienia § 5 rozporządzenia nie powinny być wliczane do czasu pracy.

Wprawdzie rozporządzenie mówi tylko o osobach odpowiedzialnych za stan pojazdów lub zwierząt pociągowych, sądźmy jednak, że przepisy te będą również stosowane do osób, odpowiedzialnych za stan ładunków, gdy obecność tych osób na miejscu uszkodzenia będzie konieczna ze względu na całość i bezpieczeństwo przewożonych towarów.

5. Praca w niedziele i dni świąteczne.

W niedziele i święta dozwolone są następujące prace:

- a) praca kierowców autobusów, ich pomocników i konduktorów w autobusach, utrzymujących regularną komunikację (§ 6);
- b) prace przy obrządzaniu, czyszczeniu, karmieniu i pojeniu zwierząt pociągowych (§ 3);
- c) niezbędne roboty poprzedzające wyjazd samochodu ciężarowego lub autobusu z miejsca postoju i niezbędne roboty następujące po powrocie do miejsca postoju (§ 3);

- d) w wypadkach, gdy pracownik, którego wyjazd nastąpił w dniu poprzedzającym niedzielę lub dzień świąteczny, powraca do miejsca postoju w niedzielę lub dzień świąteczny (§ 7);
- e) W przypadkach przewidzianych w art. 11 ustawy o czasie pracy (§ 7). Przypominamy, iż art. 11 ustawy o czasie pracy zezwala na pracę w niedzielę i dni świąteczne:

a) dla wykonywania robót, koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności;

b) w zakładach o ruchu ciągłym dla wykonywania robót, które ze względu na techniczną naturę produkcji nie mogą być wstrzymane;

c) w przypadkach, przewidzianych: w art. 6 a) ustawy o czasie pracy t. j. w razie zaszłych lub grożących zakładowi pracy żywiołowych wydarzeń lub nieszczęśliwych wypadków i art. 6 d) t. j. w przypadkach, gdy ze względu na konieczności państwowo lub gospodarcze Rada Ministrów wyda rozporządzenie, zmieniające przewidziane w ustawie normy czasu pracy;

d) w sklepach od 1-szej w południe do 6-ej wieczorem w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Przypominamy, iż art. 12 ustawy o czasie pracy postanawia, iż we wszystkich przypadkach stosowania pracy w niedzielę (w myśl art. 11), z wyjątkiem przewidzianych w art. 6 a, należy poprzednio zawiadomić o tem właściwy urząd Inspekcji Pracy.

Zgodnie z postanowieniem § 8 rozporządzenia i art. 13 ustawy o czasie pracy — o ile praca w niedzielę trwa dłużej niż 3 godziny, powinna być udzielona pracownikowi równa liczba godzin wolnych od pracy w tygodniu.

(Dalszy ciąg podamy w następnym zeszycie).

KRONIKA

SKARBOWO - PODATKOWA

SKUTKI ZAOCZNOŚCI WYMIARU PODATKU DOCHODOWEGO W NOWEM OŚWIETLENIU N. T. A.

Ciekawe, a dla płatników podatku dochodowego bardzo ważne orzeczenie wydał N. T. A. Jak wiadomo, płatnik, który w terminie nie złożył zeznania do podatku, popada w zaoczność. Zaoczność ma ten skutek, że i prawo odwołania płatnika i jego współudział w ustalaniu podstaw decyzji instytucji odwoławczej zostają w zasadniczych punktach bardzo poważnie ograniczone. Między innymi dostarczone przez płatnika już po zaocznym wymiarze dowody i wyjaśnienia, dotyczące jego zarzutów przeciw zaocznemu wymiarowi, nie obowiązują władzy odwoławczej do liczenia się z nimi i nie muszą być przez nią uwzględnione.

Alc, jeżeli władza odwoławcza, to jest Komisja Odwoławcza weźmie te spóźnione dowody i wyjaśnienia mimo to pod roz-

wagę i uwzględni postawione zarzuty płatnika, to czy stanowi to naruszenie prawa i daje Przewodniczącemu Komisji Odwoławczej, który na posiedzeniu Komisji nie zdołał ze skutkiem zwalczyć decyzji Komisji, podstawę do skargi do N. T. A.?

Nie — tak orzekł N. T. A. i wywiódł to w następujący sposób. Zaznaczymy tylko jeszcze poprzednio w krótkości, co było treścią danej sprawy, zanim przytoczymy wywody Trybunału.

Płatnik przeciw zaocznemu wymiarowi podatku dochodowego wniósł odwołanie i już w długi czas po upływie terminu odwoławczego wniósł znowu uzupełnienie odwołania, w którym przedstawił dowody i wyjaśnienie na okoliczność, że wzmiarkowana przez niego w odwołaniu strata w kwocie 44.500 zł., podlegająca potrąceniu z podstawy wymiaru podatku, stoi w związku z rozwiązaniem zawartej z partnerem umowy sprzedaży. Komisja Odwoławcza tę okoliczność uwzględniła i wymienioną kwotę potrąciła z podstawy wymiaru, na co właśnie wniósł skargę do N. T. A. Przewodniczący Komisji, zarzucając, że Komisja nie miała do tego prawa.

Otóż N. T. A. orzekł, co następuje:

Zaoczność wymiaru, orzeczona na skutek niezłożenia zeznania w terminie (art. 50 ustęp 5 ustawy) pozbawia płatnika prawa udziału w ustalaniu faktycznych podstaw wymiaru, a w konsekwencji z uwagi na przepis art. 68 ustęp 2 prawa zwalczania tych podstaw w postępowaniu odwoławczym, atoli nie pociąga za sobą tego skutku, iżby władze wymiarowe nie miały prawa korzystać ze znajdującego się w aktach materiału faktycznego i dowodowego dlatego tylko, że złożył go opieszale podatnik. Przeciwnie zapastrywanie nie znajduje oparcia w ustawie, która jako skutek zaoczności wymienia dokonanie wymiaru na podstawie materiału, jakim władza rozporządza, ani temniej w przepisach rozporządzenia wykonawczego (poz. 298/21 Dz. Ust.). Postanawia ono w § 124 ustęp ostatni, iż władza nie jest obowiązana sprawdzać zeznań, złożonych po terminie i spóźnionych wyjaśnień, może jednak takie zeznania i wyjaśnienia poddać sprawdzeniu, jeżeli to uzna za celowe. W § 125 zaś rozporządzenie nakłada na Komisję obowiązek dbania o to, aby ustalony dochód odpowiadał stosunkom rzeczywistym (ustęp 2) i osobno jeszcze zaznacza, że ten obowiązek rozciąga się także na wymiary dla podatników, którzy nie złożyli zeznań (ustęp przedostatni). Podobnie § 139, normujący specjalnie postępowanie w Komisjach Odwoławczych, zobowiązuje je do przestrzegania dokładnego ustalenia dochodu.

Z tą zasadą nie dałoby się pogodzić pozbawienie władz wymiarowych prawa życzliwego przy wymiarze zaocznym wyjaśnień i dowodów, dostarczonych przez podatnika. A zatem motyw skargi, zaczerpnięty z zaoczności wymiaru, nie może uzasadnić zarzutu obrazy prawa.

Tak samo, o ile chodzi o spóźnione uzupełnienie odwołania, to instytucja odwoławcza, nie jest wprawdzie obowiązana uwzględnić dodatkowych wyjaśnień i wniosków dowodowych, przedstawionych po upływie terminu odwoławczego,

ale też z drugiej strony ustawa nie zabrania jej uwzględnienia takiego maleńka.

W konkluzji powyższych wywodów i w związku z powyższym orzeczeniem N. T. A. ustalił następującą *zasadę prawną*:

„Okoliczność, że Komisja Odwoławcza, mimo *zaoczności wymiaru, orzeczonej w myśl art. 50 ustęp 5 ustawy o państw. podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust.) uwzględniła wyjaśnienia i dowody, przedstawione przez podatnika, nie może uzasadnić skargi kasacyjnej Przewodniczącego Komisji Odwoławczej*“ (Wyrok N. T. A. z 20 czerwca 1932 L. rej. 3444/31).

NIEPRAWIDŁOWOŚĆ KSIĄG HANDLOWYCH, A DODATKOWY WYMIAR PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Pewne przedsiębiorstwo przemysłowe otrzymało dodatkowy wymiar podatku przemysłowego, oparty na tej podstawie, że część wpływów, uwidoczonych w księgach handlowych, które firma przedłożyła dla udowodnienia zeznania wpisaną była na koncie dostawców jako koszt dostarczonego towaru, a przy badaniu ksiąg, które poprzedziło pierwotny wymiar podatku, część ta wpływów nie została wzięta pod uwagę jako należąca do podstawy wymiaru podatku. Odwołanie firmy przeciw dodatkowemu wymiarowi, w którym broniła się z jednej strony zarzutem błędnego stosowania przez instancję wymiarową pojęcia „przychodu brutto“, albowiem przedmiotowe wpływy musiały być odpisane na konta dostawców jako umówiony z nimi udział w przychodzie, a z drugiej strony zarzutem naruszenia art. 84 ustawy o podatku przemysłowym, albowiem wpływy te nie stanowiły i stanowić nie mogły nieujawnionej przy pierwotnym wymiarze okoliczności, uzasadniającej dodatkowy wymiar, — nie zostało uwzględnione.

W skardze do N. T. A. firma ponowiła swoje zarzuty, wymierzone w swojej ostatecznej konkluzji zdyskwalifikowaniu jej ksiąg handlowych przez władzę wymiarową, i żądała uchylenia dodatkowego wymiaru.

N. T. A., stwierdziwszy, że powołanie się władzy na nieujawnione przy pierwotnym wymiarze okoliczności jest nieuzasadnione, albowiem władza ta miała możliwość przy pierwszym badaniu ksiąg tak, jak przy drugim zaznajomić się z charakterem poszczególnych wpisów do ksiąg, a jeżeli przy pierwotnym wymiarze nie zaznajomiła się dostatecznie z konkretnym materiałem faktycznym, którym rozporządzała, lub nie wykorzystała go należyście, to

z tego nie wynika, aby dane, w księgach handlowych firmy zawarte, mogły w stosunku do władzy uchodzić za nieujawnione w pierwotnym postępowaniu, — orzekł w konsekwencji, że w tych warunkach zastosowanie dodatkowego wymiaru podatku po myśli art. 84 ustawy o podatku przemysłowym było niezgodne z ustawą.

Przy tej sposobności N. T. A. ustalił następującą *zasadę prawną*:

„Nieprawidłowe wpisy do ksiąg handlowych, zbadanych w pierwotnym postępowaniu wymiarowym, nie stanowią mimo ujawnienia nieprawidłowości po prawomocności pierwotnego wymiaru nowej okoliczności w rozumieniu art. 84, ustawy z 15 lipca 1925, poz. 550 Dz. U. o państw. podatku przemysłowym“ (Wyr. N. T. A. z 9 maja 1932 L. rej. 4986/30).

UMARZANIE KAR ZA ZWŁOKĘ.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 2.VI 1932 r. L. D. V 22465/1/32 na podstawie art. 1 i 5 ustawy z dn. 10.III 1932 roku o spłacie zaległości podatkowych upoważniło prezesów izb skarbowych (Naczelnika Wydziału Skarbowego) do umarzania kar za zwłokę, przypadających od zaległości w podatkach, wymienionych w art. 1 p. 1 lit. a wymienionej ustawy.

Powyższa ulga udzielana będzie — na indywidualne należycie uzasadnione podania zainteresowanych płatników — w wyjątkowych wypadkach, gdyby uiszczenie kar za zwłokę mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika.

KRONIKA

TECHNICZNO-BUDOWLANA

„SZTUCZNY KAMIEŃ“ — broszura opracowana przez inż. Mikołaja Mastowskiego, wydana nakładem Związku Polskich Fabryk Portland Cementu, zawiera 74 str. tekstu.

Broszura ta o wyrobie i zastosowaniu sztucznych kamieni, a więc terrazzo, mozaiki, sztucznego marmuru, granitów, porfirów i t. d. stanowi pierwszą obszerniejszą pracę w języku polskim z omawianej dziedziny. Oddalenie krajowych złóż kamieni naturalnych od centrów konsumpcyjnych, brak w kraju wielu rodzajów kamieni szeroko stosowanych w zdobnictwie, decydują o stałym i szybkim rozwoju wytwórczości kamieni sztucznych, których opis wyrobu stanowi treść omawianej pracy.

Jednym z największych utrudnień w stałym rozwoju tej gałęzi zdobnictwa budowlanego jest nie kryzys ekonomiczny,

a dotychczasowy brak odnośnej literatury w ojczystym języku. To też broszura „Sztuczny kamień“ napisana poprawną polszczyzną, o zwięzłym i przejrzystym układzie, obejmująca cały proces wytwórczości od opisu warsztatu i narzędzi do szlifowania i polerowania włącznie, ponadto zawierająca szereg przepisów co do stosowanych mieszanin, stanowi bardzo pożądany i będący na czasie wkład do skarbnicy polskiej literatury technicznej.

Wydana bardzo starannie o treści bogato ilustrowanej rysunkami, broszura zawiera ponadto 2 kolorowe wkładki oraz ozdobną kolorową okładkę, tak, że i pod względem graficznym czyni nie mniej dodatnie wrażenie.

TRZECI POLSKI KONGRES DROGOWY.

Kongres powyższy odbędzie się we wrześniu 1932 roku w Warszawie. Program obejmuje tematy następujące: I. Sprawy techniczne. 1. Praktyka i wynik zastosowania nowoczesnych sposobów budowy jezdnii drogowych ze szczególnym uwzględnieniem Polski: a) jezdnie bitumiczne, b) jezdnie betonowe i cementowane, c) jezdnie klinkierowe, d) jezdnie z półkostki kamiennej. 2. Warunki techniczne projektowania dróg współczesnych. II. Sprawy administracji drogowej. 3. Nowelizacja ustaw drogowych. 4. Organizacja i zakres działania organów I-iej instancji administracji drogowej. III. Sprawy finansów drogowych. 2. Państwowy Fundusz Drogowy. 6. Spółki Drogowe. 7. Gospodarka finansowo-drogowa samorządów.

NOWY GMACH GIMNAZJUM MIEJSKIEGO W WARSZAWIE.

W dn. 3 maja r. b. przy ul. Roźbrat 26 odbyło się poświęcenie nowego gmachu szkolnego, przeznaczonego na pomieszczenie II-go gimnazjum miejskiego żeńskiego. Koszt budowy wyniósł około 3 miliony złotych.

POŻYCZKI BUDOWLANE W WARSZAWIE.

W ciągu marca r. b. Komitet Rozbudowy przyznał 8 pożyczek na ogólną sumę 1.839.000 zł., w tem:

Spółdzielnie: Spółdz. „Proporzec“, Al. Szucha — 164.000 zł; Sp. „Ochota Robotnicza“ — 155.000 zł; Sp. „Strzecha Polska“ — 29.000 zł; Sp. M. S. S. O., dom Tillingera — 10.000 zł; Sp. „Ognisko V“, Mickiewicza — 106.000 zł; Sp. „Skarb“, Niegolewskiego — 47.000 zł; Sp. Człon. Stow. Urzęd. Państw., Potocka — 480.000 zł; Warsz. Sp. Mieszk. budynek C, Żolibórz — 848.000 zł.

KRONIKA ZAGRANICZNA

NIEMCY.

RUCH BUDOWLANY W PRUSACH.

W 1931 r. wybudowano w Prusach 108.087 budowli, w czem 60.812 mieszkalnych, zawierających 150.232 mieszkań. Netto przyrost mieszkań wynosi 149.467, a ponieważ przyrost małżeństw, zakładających własne mieszkania, stanowi 123.700, przeto niedobór mieszkaniowy w Prusach spadł do 290.000.

FRANCJA.

PROJEKT KANAŁU MIĘDZY ATLANTYKIEM I M. ŚRÓDZIEMNEM.

W ramach programu „Outilage National“ podjęta ma być budowa „Canal des Deux-Mers“ — wielkiego kanału dla okrędeau oceanicznych mn. w. między Bordeaux a Narbonne, t. j. łączącego zatokę Biskajską z m. Śródziemnym przez terytorjum francuskie. Kanał ma mieć dłu-

gość około 400 km i bieć będzie od Girondy wzdłuż Garonny do Blagnac, nieco na północ od Tuluzy, gdzie przekroczy Garonnę, oraz stary Canal du Midi, dostępny dla statków żeglugi śródlądowej o pojemności do 200 t, idąc następnie równoległe do tego kanału, aż do Narbonne i przez jeziora nadbrzeżne do m. Śródziemnego. Najwyższy odcinek kanału długości 65 km znajdować się będzie koło Tuluzy, w odległości około 235 km od

Atlantyku i 100 km od m. Śródziemnego. Kanał zaopatrzonej będzie w kilkanaście śluz o komorach różnej wielkości, tak, aby opłacało się słuzowanie zarówno wielkich, jak i małych statków; największa komora śluzowa mieć będzie 390 m długości, 50 m szerokości i 13.5 m głębokości. Woda do słuzowania czerpana będzie z rzek górskich Garonny, Torn, Lot i Aude dostatecznie na ten cel obfitych. Szerokość zwierciadła wodnego w kanale wyniesie 150 m, u dna 60 m i głębokość 13.5 m, tak, iż zarówno wojenne jak handlowe statki oceaniczne wielkiego tonnażu będą go mogły przekraczać. Ogółem wydobyte będzie przy budowie około 1 milj. m³ ziemi, koszty kanału i wszelkich urządzeń, łącznie ze skrzyżowaniami z drogami lądowymi i wodnymi obliczane są na 12 milj. fr., czas trwania budowy na 5—6 lat. Czas przechodzenia kanału łącznie ze słuzowaniem i przy szybkości 15 węzłów trwać będzie 24 godzin, przy szybkości 8 węzłów — 35 godzin.

Na podstawie obserwacji ruchu okrętowego przez cieśninę Gibraltarską oraz frekwencji na kanałach, obecnie istniejących, przypuszcza się, że w przeciągu niewielu lat ruch w Canal des Deux-Mers wyniesie 100 milj. t, co przy opłatach 10 fr. za tonnę uczynić go winno przedsięwzięciem rentownym. Wymieniona opłata skalkulowana jest na podstawie skrócenia odległości między portami i pływających stąd oszczędności dla żeglugi: odległość między Hamburgiem a Marsylją, wynosząca dziś 4.340 km, zredukuje się do 2.476 km, a więc o 1.864 km, przy

podróży z Hamburga do Genui redukcja ta wyniesie 1.800 km, do Port-Saidu 1.350 km, do portów m. Czarnego 1.400 km i t. d. Powstanie kanału mieć będzie doniosłe znaczenie również dla francuskiej marynarki wojennej.

Z. S. S. R.

SZCZEGÓŁY DRUGIEJ PIĄTILETKI.

W piśmie „Komunist” ukazał się dłuższy artykuł D. Naumowa, zawierający niektóre szczegóły co do wykonania drugiego planu pięcioletniego, zwłaszcza w odniesieniu do Ukrainy. W 1937 r. produkcja węgla ma osiągnąć 108 milj. t, wobec 49.3 milj. t w r. b.; dla tego celu niezależnie od rekonstrukcji szybów starych ma być założone około 58 nowych szybów o wydobywaniu ok. 74 milj. t, głównie na północy Donbasu, gdzie przeprowadzone będą badania geologiczne. Dla całokształtu przemysłu ukraińskiego zasadnicze znaczenie posiadają mające stacje elektryczne o produkcji w 1937 r. 4.2 milj. kilowatów, wobec 1.6 milj. kilowatów w r. b. Szereg rekonstrukcyj i inwestycyj w przemyśle metalurgicznym ma podnieść ukraińską produkcję żeliwa z 5 milj. t w r. b. do 12 milj. t w 1937 r. i produkcję stali z 4.3 milj. t do 13.5 milj. t. Budowa maszyn w porównaniu z r. b. ma być powiększona trzykrotnie, co dotyczy zwłaszcza produkcji samochodów, elektrowozów, statków rzecznych i morskich etc. Produkcja chemiczna ma wzrosnąć czterokrotnie. Ok. 3.500 km dróg żelaznych ma być zelektryfikowane,

a prace przeładunkowe zmechanizowane; szos ma być pobudowane 20.000 km. Ma być zbudowane połączenie wodne Dniepru z Donem przez Samarę, Wowęczę i Tarę.

JAPONJA.

PIĘCIOLETNI PROGRAM ROBÓT PUBLICZNYCH W JAPONJI.

W styczniu bieżącego roku ilość bezrobotnych w Japonji wynosiła 485.886 osób. Jest to największa liczba bezrobotnych, jaką zanotowano od chwili rozpoczęcia prowadzenia statystyki bezrobocia t. j. od roku 1929. Przeprowadzona ankietą wykazuje, że na 100 zarejestrowanych 6,94 jest bez pracy.

Ostatnio rząd japoński podał do wiadomości publicznej, że rozpoczyna „skuteczną politykę walki z bezrobociem”. Ogłaszając tę wiadomość, rząd miał na myśli pięcioletni plan robót publicznych, mających na celu nietylko zatrudnienie bezrobotnych, lecz również rozwinięcie jednocześnie przemysłu i handlu w celu zapobieżenia bezrobociu w przyszłości.

Program przewiduje poprawienie drogostanu, budowę portów oraz prace zapobiegawcze przeciw powodziom.

Podług obliczeń koszt robót przedsięwziętych przez wydział ministerstwa spraw wewnętrznych oraz skarbu wyniesie w ciągu 5 lat 365.290.000 yenów — z czego 55.340.000 w pierwszym roku.

Niezbędne środki zostaną otrzymane drogą pożyczek.

KONIEC DZIAŁU REDAKCYJNEGO

DZIAŁ OPISOWY

PIECE SZRAJBERA (KAFLE STALOWE)

FIRMA „KAROL SZRAJBER” SP. Z OGR. ODP., WARSZAWA—GRÓJECKA Nr. 33.

ustawiła w roku 1931 ogółem 3.000 szt. pieców z kafli stalowych w domach mieszkalnych, wybudowanych przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych — Z. U. P. U., a mianowicie:

w Gdyni	—	w 5 domach
w Warszawie	—	w 1 domu
w Będzinie	—	w 2 domach
w Łwowie	—	w 1 domu

O dobroci pieców „Szrajbera” i o tym, że są one istotnym postępem w dziedzinie pieców mieszkalnych, najlepiej świad-

czy, że w okresie ostatnich pięciu lat pieców tych ustawiono ogółem przeszło 30.000 sztuk.

Powszechnie stosują piece „Szrajbera”:

Ministerstwo Spraw Wojskowych.
Ministerstwo Komunikacji.
Ministerstwo Robót Publicznych.
Samorządy i t. p.

Magistraty m. stoł. Warszawy i m. Łodzi zastosowały ostatnio piece „Szrajbera” przy budownictwie drewnianem, dla którego zostały opracowane i wypróbowane specjalne b. ekonomiczne typy pieców i kuchen „Szrajbera”.

LIGNOASFALT I BITUMINA. NOWOCZESNA IZOLACJA PŁASKICH DACHÓW

Firma Orłorog w Warszawie wprowadziła od niedawna nowy materiał do izolacji płaskich dachów betonowych t. zw. Lignoasfalt. Jest to lekki doskonale izolujący plastyczny materiał układany naziemno odpowiedniej do warunków grubości. Ma on tę wyższość nad zwykłym asfaltem laniem, że nie wymaga gotowania w kotłach, lecz przez mieszanie na zimno

odpowiednich składników wytwarza samociepłotę do 80° C. i prasuje się jak zwykły asfalt lany.

Lignoasfalt jest b. lekki, nie pęka, łączy się doskonale z betonem, jest wodoszczelny i może być układany nawet podczas dużych mrozów, kiedy układanie betonu jest już niemożliwe. Lignoasfalt zawiera m. in. trociny drzewne przez co jest

b. lekki i stanowi doskonały materiał izolacyjny dla dachów, stropów, podług i t. p. Dach pokryty warstwą Lignoasfaltu kryje się Bitumina klejona lepikiem Aquisolowym.

Tak wykonane zostały dachy płaskie na 8 gmachach ZUPU przy ul. Bema w Warszawie.

Lignoasfalt jest również znakomitym

materiałem na podkład pod posadzkę. Jest elastyczny, tłumi dźwięki i izoluje od zimna. Ma jeszcze tę wyższość nad innymi materiałami używanymi pod posadzkę, że można przybijać do niego posadzkę gwoździami, co w wielu wypadkach jest wska-

zane. Lignoasfalt jest b. tani, to też zastosowanie go w budownictwie znajduje coraz szersze rozpowszechnienie.

Lignoasfalt jest wyłączną specjalnością firmy „Orłorog“, która w dziale materiałów izolacyjnych, środków wodochron-

nych, pokryć dachowych i asfaltów zdobyła sobie od wielu lat powszechne uznanie w całym kraju, wysuwając się na czołowe miejsce w tej specjalności.

inż. R.

JAK OBNIŻYĆ KOSZTY BUDOWY?

NA MARGINESIE WŁAŚCIWEGO STOSOWANIA STROPÓW

Żyjemy w epoce radja i elektryczności. Nikomu by dziś nie przyszło na myśl podróżować starożytnym dyliżansem i wysyłać posłańca do miejsca odległego o setki kilometrów, kiedy możemy korzystać z samolotu lub kiedy mamy przed sobą rączkę telefonicznego aparatu.

Jeżeli porównamy tylko budownictwo z przed miedawnych lat wojny światowej z obecnymi dążeniami w tej dziedzinie, to musimy stwierdzić, że nawet laik, nie mający z tą gałęzią nic wspólnego, dostrzeże wielkie zmiany. Przedewszystkiem zastanawia nas różnica w samym kształcie budowli jako bryły. I oto zamiast nieestetycznych przybudówek, występow, fasad, zamiast szlukałtorskich figlików na frontonie gmachu i niehigienicznych, źle oświetlonych, pretensjonalnie pozujących na komfort, lokali — zjawia się prawdziwe wybawienie mieszkańca z niewoli dusznych nor i zakamarków, jakim jest współczesna architektura, mądra w swojej celowości użytkowej, a zarazem wprowadzająca nas do lokali czystych, widnych, zalanych słońcem i dających radość ich mieszkańcom po całodziennym trudzie pracy.

Ale wszystkie te zalety współczesnej budowli nie osiąga się wyłącznie przez najlepsze nawet rozwiązanie problemu rozplanowania obiektu. Nie mniej ważną rzeczą są tu części składowe gmachu, jak również koszty samej budowy. Szczególnie dzisiaj, wobec wzmagającego się kryzysu budowlanego, te ostatnie mają znaczenie pierwszorzędne. Jak obniżyć koszty budowy, by zażegnać choćby częściowo kryzys i, co za tem idzie, zmniejszyć bezrobocie, nie oszczędzając na jakości materiałów? — to pytanie, nad którym głowią się najznakomitsi ekonomiści i kalkulatorzy budowlani.

Nie chcemy powiedzieć, żeśmy ten problem całkowicie rozwiązali. Chcemy powiedzieć raczej, że w obecnej dobie kryzysu gospodarczego rozwiązanie takie nie jest łatwe. Nie mniej jednak, mamy to przeświadczenie, że rozwiązaliśmy ten pro-

blem w tak ważnej dziedzinie budownictwa, a ściślej mówiąc, na terenie części składowej budowli, jaką to częścią niezaprzeczone jest strop, odpowiadający wszelkim wymogom współczesnej techniki budowlanej. Jako specjaliści na tym odcinku, mamy tu coś do powiedzenia przez swoje długoletnie doświadczenie i dlatego też chętnie podzielimy się z czytelnikami naszymi uwagami i spostrzeżeniami.

Niewiadomo czemu to przypisać, że przyzwyczailiśmy się uważać za „dobre“ wszystko to, co jest stare i z nieufnością odnosić się do wszelkich nowości i wynalazków. Nie. Dziś nie będziemy podróżować dyliżansem, kiedy mamy szybkobieżne ekspresy, nie będziemy korzystać z posłańca, kiedy mamy przed sobą aparat telefoniczny, nie będziemy także stosować przestarzałych systemów w dzisiejszym budownictwie, kiedy możemy korzystać z najnowszych metod i sposobów, znakomicie ułatwiających pracę i posiadających niezaprzeczone walory. Ale nie odpowiedziliśmy sobie dotychczas na zasadnicze pytanie postawione w nagłówku: „**Jak obniżyć koszty budowy?**“ — Odpowiadamy więc teraz: przez stosowanie właściwego systemu stropów. — Jaki to więc system jest właściwy? — Są to stropy „Polonia“, bo stanowią ostatni wyraz w technice budowlanej. — Dlaczego przez stosowanie stropów „Polonia“ obniżamy koszt budowy? — Bo stropy „Polonia“ są tańsze od przestarzałego systemu Kleina o 35%, a jasnym jest, że obniżając koszt budowy stropów, obniżamy zarazem koszty całej budowli. Jak zdecydowanie jest ważny wybór w zastosowaniu stropów niech posłuży fakt, że przy zestawieniu dwóch kosztorysów z uwzględnieniem Kleina i „Polonii“, różnica w cenie wypadnie szczególnie imponująco i sięgać może kilkudziesięciu tysięcy złotych, zależnie od wielkości projektowanego obiektu (polecamy tu uwadze P. P. Przedsiębiorców stających do przetargu).

Hasło samowystarczalności gospodarczej jest kardynalnym warunkiem do za-

pobieżenia bezrobociu. To też „Robotnik“ z dn. 27 kwietnia b. r. słusznie, choć nie bez pewnego oburzenia wypomina czynnikom państwowym i samorządowym stosowanie na wielu budowlach stropów zagranicznych patentów, dzięki czemu nasz pieniądz jako wysoka opłata za licencje, musiał odpłynąć zagranicę, w niemalym stopniu przyczyniając się do zwiększenia bezrobocia.

Krajowe stropy „Polonia“ odpowiadają zasadniczym warunkom: 1) są tanie, 2) ogniotrwałe, 3) mocne, 4) ekonomiczne i 5) posiadają niewielki ciężar własny. Poza to są szczególnie proste w konstrukcji, łatwe i szybkie w wykonaniu i specjalnie przystosowane do warunków ekonomicznych w Polsce. Należy prócz tego nadmienić, że strop „Polonia“ jako masywny monolit jest doskonałym łącznikiem dla przeciwległych ścian i ich ankrowaniem, nie przepuszcza wody w łaźniach i klozetach, a dzięki swym wielowarstwowym kanałikom powietrznym, nie przepuszcza dźwięków, ciepła ani zimna, z czego wynika, że jest doskonałym materiałem izolacyjnym. Największym jednak ewenementem jest fakt, że stropy „Polonia“ mogą być wykonywane do 12 m. rozpiętości, co przy systemie Kleina i innych jest niemożliwe.

Z tych to więc ważnych względów należy stosować wyłącznie stropy „Polonia“. Przewyższają one pod każdym względem stropy pustakowe innych systemów i, co najważniejsze, są tańsze od tych ostatnich o 20%. P. P. Architekci i Budowniczowie, którym niedość jeszcze są znane stropy „Polonia“, mogą sami przekonać się o ich wysokich zaletach, stosując je przy najbliższej budowie choćby najmniejszego domu.

m. m.

Prospekty, w których czytelnik znajdzie szczegółowy opis techniczny, firma wysłała bezpłatnie na każde żądanie. **Eksploatacja stropów ceglano-żelbetowych „Polonia“** sp. z o. o. w Warszawie, ul. Żórawia 35 m. 18, tel. 9-38-81.

Do niniejszego numeru załączono wkładkę firmy:

KAROL SZRAJBER, Sp. z O. O.

Warszawa, Grójecka 33, tel. 920-33

KAFLE STALOWE

PIECE SZRAJBERA

Redaktor odpowiedzialny: *Ignacy Chabiński.*

Wydawca: Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych Rzplitej Polskiej.

Redaktor Działu Ekonomiczno-Społecznego: *Ignacy Chabiński.*

Redaktor Działu Technicznego: *Inż. Józef Zaleski*

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 22 m. 4. Tel. 287-00, 536-82. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 19410.

Cena zeszytu w sprzedaży detalicznej zł. 3.-. Prenumerata półroczna zł. 16.-, roczna zł. 30.-. Cennik ogłoszeń wysyłamy na żądanie.

OGŁOSZENIA DROBNE (OKIENKOWE)

Blacharskie Zakłady

K. TOPOLSKI Warszawa, ul. Podwale 24, tel. 421-64
wykonuje: krycie, reperacje i konserwacje dachów
i wież kościelnych w Warszawie oraz na prowincji.

Budowlane Przedsiębiorstwa

WARSZAWA

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE
E. BORKOWSKI i A. WIERNY
Warszawa, Złota 62, tel. 228-14 i 298-50.

BUDEX Budowlano-eksportowa S.A.
w Warszawie, Krakowskie-
Przedmieście nr. 9, tel. 723-47.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
JAN CHRZANOWSKI
WARSZAWA. Marymoncka 6a. Telefon 11-77-18.

Biuro Inżynierijno - Budowlane
A. CZEŻOWSKI i E. STRUG, Inżynierowie, WARSZAWA, Bracka 6 m. 14.
Budowa Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej, róg Narbutta i Kazimierzowskiej,
tel. 8 65-19.

BIURO BUDOWLANE **T. CZOSNOWSKI i S-ka**
WARSZAWA, Ceglana 5
Tel. 605-80, 605-82. Egzystuje od 1865 r.

Towarzystwo Kolejowo-Budowlane
Inż. Stanisław Dworakowski i S-ka
Zarząd: Warszawa, Al. Ujazdowskie 18, tel. 9.26-36.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH
JÓZEF DUDA
Warszawa, ul. Tyniecka 48, telefon 865-96.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
MICHAŁ DUDA i SYN
w Pruszkowie, ul. Szopena 4, dom własny, tel. podm. II Nr. 50.

PRZEDSIĘBIORSTWO **K. Feltner i W. Ryczywolski**
BUDOWLANE WARSZAWA, MOKOTOWSKA 7, TEL. 849-90

BIURO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
Inż. W. FILANOWICZ i B. SUCHOWOLSKI
w Warszawie, plac Krasieńskich 6/7, telefon 11-19 54
wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
JAN GRAJEWSKI
Warszawa, Al. Szucha 2/4, tel. 8-95-39

PAWEŁ HOLC i S-ka. Rok zał. 1896. Sp. z o. o.
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH
WARSZAWA. Centrala: Karolkowa 9 - Oddział 6 Sierpnia 88. ŁÓDŹ.

PRZEDSIĘBIORSTWO
BIURO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
Inż. N. i H. HRYCKIEWICZ
Warszawa, ul. Kujawska 3 m. 18, tel. 843-00.

BIURO INŻYNIERSKIE
K. JASKULSKI i K. BRYGIEWICZ
GDYNIA

TOWARZYSTWO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
J. KARBOWSKI i J. KUROWSKI
SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, ul. Chocimska 35 m. 18, tel. 8 46-08.

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE
Inżyniera Marka i Jakuba B-ci Lichtenbaum
Warszawa, Hoża 62. Tel. 9.62-25.

T-WO AKC. ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANYCH
FR. MARTENS i AD. DAAB
Wlejska 9 WARSZAWA Tel. 655-84

BIURO BUDOWLANE
STEFAN NIEDBALSKI
Warszawa, ul. Rakowiecka 9, tel. 8 85-77.

Biuro Technicz-
no Budowlane **Wł. TEODOR SALAMONOWICZ**
„ODBUDOWA” Warszawa, Krakowskie-Przedm. 69
Tel. 291-13.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH
F. OPPMAN i H. KOZŁOWSKI
INŻYNIEROWIE KOMUNIKACJI
Warszawa Ś-to Krzyska 19 tel. 643-80

INŻ. C. PODLECKI, W. SŁOBODZIŃSKI i S-ka
Przedsiębiorstwo Inżynierijno-budowlane sp. z ogr. odp.
Warszawa, Nowogrodzka 7, tel. 961-75.
Roboty wiertnicze i hydrotechniczne.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH
Fr. POPŁAWSKI i S-ka, Sp. z o. o.
właściciel F. Popławski, H. Katana, R. Brudnicki
Zarząd: Warszawa, Wspólna 7, tel. 9.02-51

BIURO PRZEMYSŁOWO - BUDOWLANE
S. PRONASZKO i R. SOBIESZEK
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 25, tel.: 426-72, 426-74, 344-10.

INŻ. S. SINGER
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH i ŻELBETOWYCH
Warszawa, Rakowiecka 9, tel. 896-83.

BIURO BUDOWLANE **F. SKĄPSKI i S-KA Sp. Akc.**
GDYNIA ul. Portowa
INŻYNIEROWIE
Przedstawicielstwo: Warszawa, Topolowa 4, telefon 886-54, 812-78, 280-20.

INŻ. ARCH. ALEKSANDER PRÓCHNICKI i S-KA
Przedsiębiorstwo Inżynierijno-Budowlane, S. Z O. O.
WARSZAWA, Wilcza 29 m. 7, telef. 8-23-24.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH
W. Skoraczewski, B. Olszewski i S-ka
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 18. Telefon 9-44-02.

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
H. SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI
INŻYNIEROWIE
Warszawa, Spruczka 8 tel: 8 81-84, 8 35-57.

Przemysłowo-Budowlana
SPÓŁDZIELNIA INŻYNIERÓW KOMUNIKACJI
Spółdzielnia z ogr. odp.
Warszawa, Wspólna 37. Telefon 9.43-62 i 9.40-78.

TOWARZYSTWO BUDOWLANE
K. Stronczyński, R. Czarnota-Bojarski i S-ka
INŻYNIEROWIE SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, Marszałkowska 17, tel. 8.49-73 i 8.53-44.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO - BUDOWLANE
„TEKTON”, Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Tarchomińska 14, tel. 10 23-41.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO WARSZAWA
TECHNICZNO-BUDOWLANE Pl. 3 Krzyży 9
Sp. z o. o. Tel. 902-56.

BIURO BUDOWLANE
W. WOJNAROWSKI I B. ŚWIECKI
Warszawa, Marszałkowska 79, tel. 8 58-01,

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
ZJEDNOCZENI INŻYNIEROWIE Sp. z o. o.
Warszawa, Uniwersytecka 4, tel. 8-99-26, 8-94-71.

ŻELAZO-BETON
SP. Z OGR. ODP.
Warszawa. Żórawia 11. Telefon 960-24.

Ł Ó D Ż

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH
„KONSTRUKTOR”, Sp. z ogr. odp.
Łódź, Aleje Kościuszki 1, tel. 160-28.

Cegła

Cegielnia Mechaniczna „Dąbrówka Wilanowska”
ST. ROSTKOWSKI
ZARZĄD: WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 18, TEL. 717-00.

KAZIMIERZ GRABSKI
SPRZEDAŻ CEGŁY, DACHÓWKI, DREN i t. p.
Warszawa - Praga, Srodkowa 11, tel. 10-16-90

ZAKŁADY CERAMICZNE „KORWINÓW”
Piekutowski i Płachecki, Sp. z Ogr. Odp.
Warszawa, ul. Grażyńska 18, tel. 8 60,55

Cegielnie „SATURN” i „GRYF”
w CHEŁMNIE I WĄBBZEŹNIE
Inż. A. Dziedziul i S-ka, tel. 53, Chełmno (Pomorze).

Dachówka

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE W GRUDZIĄDU
ZASTĘPSTWO W WARSZAWIE
„CERAMIKA POMORSKA” Al. Ujazdowska 30. tel. 9.58-07.

Dachowe Konstrukcje

NOWOCZESNE DREWNIANE KONSTRUKCJE WSZELKIEGO RODZAJU
PATENT. SYST. „STEPHAN” WYKONYWA
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „POLSTEPHAN”
Warszawa, Rakowiecka 9, tel. 8.55-94 i 8 17 47.

Fasadowa Wyprawa

„TERRAZYT” szlachetna zaprawa, kamień sztuczny dla wyprawy fasad
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „TERRAZYT” W WARSZAWIE
ul. Chmielna 72 tel. 672-14 i 288 48

Izolacyjne Materiały

„ORŁOROG” dawniej ORŁOWSKI, ROGOWICZ I S-ka
Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Królewska 8, tel. 701-23, 747-78
FABRYKA BITUMINY, AQUISOLU, IZOL. KORKOWYCH, ASFALTU

HYDROFUG 20% domieszki uszczelnia beton.
„TOXEMENT” Zastępcy: CZERSKIER I S-ka
GRANICZNA 3, TELEFON 713 36.

Konstrukcje Żelazne

„MŁOT” Fabryka robót żelaznych ozdobnych kutych i konstrukcji.
WARSZAWA, UL. OLSZEWSKA 14, TEL. 8-72-42.
Konstrukcje żelazne, więzania dachowe, okna do fabryk, kościołów i mieszkań.
Balustrady do schodów i balkonów, ogrodzenia siatkowe i ozdobne kute.

Materiały Budowlane

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH „WAPNO”
CZESŁAW RZEPECKI, Warszawa, Błomska 6, tel. 11-05-04.
Poleca: wapno, cement, gips, cegłę, kalfę, papę, cegłę ogniotrwałą, żwir, piasek i t. p. — — — — — Dostawa własnym taborem.

Stolarskie Zakłady

MECHANICZNE ZAKŁADY STOLARSKIE

A. Zagrabski i S-ka
FABRYKA: JABŁONNA-LEGJONOWA, JAGIELLOŃSKA 33.
Telefon podmiejska II, Jabłonna-Gucin Nr. 18.

DZIAŁ BUDOWLANY: okna szwedzkie, zawiasowe i przesuwne, drzwi klejone, pełne, urządzenia wnętrza według własnych i dostarczonych projektów.
DZIAŁ SPORTOWY: obręcze drewniane do kół rowerowych nagrodzone złotym medalem na wystawie przemysłowo-sportowej w roku 1926.

Rusztowania

Rusztowania wiederckie ustawia i wypożycza
W. LIEDER
Marszałkowska 12 Tel. 8.73-70
Tania sprzedaż drabin.

Studnie Artezyjskie

J. Przeździecki PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICZE

Warszawa, ul. Jana Kazimierza 13 na Woll. Tel. 650-24.
Wiercenie studni, badanie gruntu — narzędzia wiertnicze.

Szklarskie przedsiębiorstwa

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT SZKLARSKICH
ZRZESZENIE SZKLARZY Sp. z o. o.
NOWOWIEJSKA 26, PRZY PL. ZBAWIC., Tel. 844-44 P. K. O. 20973

Zduni i Zdunskie Przedsiębiorstwa

K. SZWEDZIŃSKI
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Warszawa, Płocka 31, tel. 685-36.

Mistrz zdunski WACŁAW NOWACKI
Warszawa, ul. Tunelowa 9, tel. 9 38-27.
Piece, kuchnie, wszelkie przeróbki. Modernistyczne komino-piecy, trzony restauracyjne i t. d.